

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 93. — Telefon redakcji w nocny nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 91.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 19 kwietnia 1928 r.

Rok IV.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZELKŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

P. P. S.

Mamy przed sobą uchwały ostatniego zebrania Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej. Uchwały te zasługują na uwagę choćby dlatego, że P. P. S. jest w Sejmie drugim z rzędu najsilniejszym liczebnie klubem i uzyskałszy około półtora miliona głosów, reprezentuje poważną część polskiej klasy pracującej.

Ten stan rzeczy nakłada na P. P. S. obowiązek pozytywnego ustosunkowania się do wszelkich zagadnień państwowych i społecznych, zaś fakt, że przewodzi ona lewicy, bezmała posiadającej większość w Sejmie, obciąża P. P. S. conajmniej współodpowiedzialnością za dalsze losy Rzeczypospolitej, a w szczególności za losy parlamentarizmu polskiego.

Służyć Polsce i działać na rzecz ugruntowania parlamentaryzmu polskiego, w chwili obecnej znaczy — współpracować z Rzadem Marszałka Piłsudskiego.

Tej prawdy obecni liderzy P. P. S. zrozumieć nie chcieli i w dalszym ciągu nie chcą rozumieć, jak o tem zdają się świadczyć ich ostatnie uchwały.

Rada Naczelna P. P. S. postanowiła pozostać w stosunku do Rządu w opozycji zasadniczej. Do tej uchwały dodała szereg frazesów o konieczności obrony demokracji przed rzekomymi zakusami „reakcji, organizującej się dziś pod znakiem „jedynki“.

Jest to isticie wiecowa demagogja. Albo też P.P.S. w okresie współpracy z endecją, tak bardzo przejęła się duchem endecji, że jej się zdaje, iż posiada monopol na demokrację, tak samo, jak się endecja zdaje, że posiada monopol na patrijotyzm. O pokrewieństwie duchowem dzisiejszych kierowników P.P.S. z endecją świadczy także to, że uważają oni poskromienie rozruchanego partyjnicstwa i ukrócenie sejmowładztwa, za... walkę z demokracją parlamentarną.

Nie mały wpływ — obojętnie, czy pośredni, czy też bezpośredni — na uchwały Rady Naczelnej P. P. S. miały czynniki obce, skupione w międzynarodówce socjalistycznej. Wielce znamiennym faktem jest wybór na stanowisko przewodniczącego Rady Naczelnej posła Hermana Diamanda, członka egzekutywy międzynarodówki

Tajemnice czarnej Reichswehry.

Zakończenie sensacyjnego procesu.

Kto był odpowiedzialny za krwawe samosady? — Rewelacyjne zeznania por. Schultza. — Więzień skazany na dożywocie z Krzyżem żelaznym I kl. na piersi. — Czarna Reichswehra była formacją utworzoną przez ministerstwo. — 100 marek kary za kradzież 20 armat.

Berlin, 17. 4. (PAT.) W tutejszym sądzie apelacyjnym zakończył się dziś w drugiej instancji sensacyjny proces przeciwko 2 redaktorom radykalno-pacyfistycznego tygodnika „Weltbühne“, oskarżonym o znie wagę oficerów ministerstwa Reichswehry, którym postawiano

zarzuty, że byli odpowiedzialni za krwawe samosady w tak zwanej Czarnej Reichswehrze. Obaj oskarżeni red. Osietzki i red. Salomona, zostali skazani w pierwszej instancji na jeden względnie dwa miesiące więzienia. Na dzisiejszej rozprawie prokurator sam wniósł o zmia-

nę kary więzienia na grzwnę w wysokości 1000 do 1500 mk. Sąd apelacyjny obniżył te kare jeszcze dalej i skazał red. Osietzkiego na 600, red. Salomona na 1000 mk.

Proces obfitował w sensacyjne momenty, zwłaszcza w czasie zeznań skazanego swego czasu na karę śmierci, a następnie ulaskawionego na dożywotne więzienie por. Schultza, który zjawił się na rozprawie w więziennym czarnym zakładzie z krzyżem żelaznym I klasy na piersi. Wbrew zeznaniom wysokich oficerów Reichswehry, którzy określili oddziały Czarnej Reichswehry jako zwykłe bandy robotnicze, por. Schultz, bijąc pięścią w stół oświadczył, że określenie to krzywdzi żołnierzy Czarnej Reichswehry, gdyż w istocie byli oni żołnierzami posiadającymi formalne legitymacje żołnierskie Reichswehry, oraz liczba tych żołnierzy w poszczególnych oddziałach ustalona była przez min Reichswehry. Por. Schultz stwierdził następnie kategorycznie, że ten charakter robotniczych oddziałów znany był doskonale oficerom ministerstwa Reichswehry.

Por. Schultz przyznał, że swego czasu skazany był na 100 (!) mk. grzywny za kradzież 20 armat (!!), które na skutek nieoficjalnego rozkazu wykradł z twierdzy kistrzyńskiej w czasie niszczenia fortecy niemieckich, materiałów wojennych w myśl postanowień traktatu wersalskiego i ukrywał je w bezpiecznym miejscu.

„Berl. Tagebl.“ omawiając ten wyrok podkreśla, że proces przeciwko redaktorom „Weltbühne“ wytoczony został nie przez rzekomą obrazę oficerów, lecz przez ministerstwo Reichswehry i to z polecenia Gesslera.

Mianowanie.

Warszawa, 17. 4. (Pat.) Pan min. reform rolnych mianował prezesem okręgowego urzędu ziemskiego we Lwowie p. inż. Gustawa Chmielewskiego.

Mauzoleum gen. Bema na ukończeniu.

Tarnów, 17. 4. (Pat.) Roboty koło mauzoleum gen. Bema postępują w szybkim tempie naprzód. Mauzoleum będzie gotowe prawdopodobnie z początkiem maja br.

Dokument pruskiej Kultury.

Jak wygląda gościnność pruska?

Ekspedycja włoska ze statku „Italia“ prowokowana i zelżona przez nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 17. 4. (PAT.) „Z. am Mittag“ donosi, że wśród członków ekspedycji włoskiej, która na statku „Italia“ przybyła do Słupska — panuje wielkie rozgoryczenie z powodu nietaktownego zachowania się grupy niemieckich nacjonalistów, rekrutujących się przeważnie z kół większej własności ziemskiej w Słupsku. Nacjonalisci niemieccy w czasie pobytu gen. Nobile i innych członków ekspedycji włoskiej w miejscowej restauracji hotelowej atakowali głośno całe towarzystwo włoskie, rzucając na

rzyszami opuścić restaurację. Nacjonalisci niemieccy nie poprzestali jednak na tem i zwrócili się do właściciela hotelu w którym zamieszkiwali członkowie ekspedycji i czynili mu ostre wyrzuty za udzielenie w hotelu gościny Włochom. Ponadto wśród ekspedycji panuje wielkie rozgoryczenie z tego powodu, ponieważ na wczorajsze przyjęcie urządzone przez miasto Słupsk, zaproszony był tylko gen. Nobile. Dopiero na skutek jego interwencji udało się skłonić komitet przyjęcia do zaproszenia i innych członków ekspedycji oraz bawiącego w Słupsku przedstawiciela ambasady włoskiej z Berlina.

Jedna z uchwał Rady Naczelnej P. P. S. głosi, że P.P.S. nie ustanie w walce z komunizmem. Pięknie! Leez, niestety, uchwała ta ma wartość bardzo problematyczną. Nie wątpimy w jej szczerłość (gdyż komunizm jest największym konkurentem — wrogiem P.P.S.), lecz twierdzimy, że metody stosowane przez P.P.S., a wynikające z fałszywego stosunku do Rządu, Kościoła, zagadnień państwowych i społecznych — raczej torują komunizmowi drogę. Dzięki tym metodom niejedna dawna twierdza P.P.S-u opanowana została przez komunizm.

Papierowe uchwały nie zwalczą komunizmu, ale zwalczą go rzetelną współpracą z Rzadem nad rozwojem gospodarczym kraju, podniesieniem dobrobytu i oświaty. Tego przywódcy P.P.S. nie rozumieją czy też rozumieć nie chcą. I przeto ich uchwały o walce z komunizmem traktować należy jako piękne

wprawdzie, lecz tylko i jedynie... deklamacje.

Ogólny kierunek polityki P.P.S. w ostatnich czasach wskazuje, że patrijotyczny kierunek w tej partji odsunięty został od wpływu na jej bieg, a głos decydujący mają czynniki, idące najchętniej za wskazaniem międzynarodówki socjalistycznej. A wiadomo, że pierwsze skrzypce w tej międzynarodówce grają socjaliści niemieccy i angielscy, którzy — jak dotąd — składali jedynie dowody bardzo nieżyczliwego do Polski stosunku.

Międzynarodówka socjalistyczna zapewne nie poskapi uznania Radzie Naczelnej P.P.S. za jej zasadnicze uchwały i wybór p. Diamanda na stanowisko przewodniczącego, lecz w narodowo czującym społeczeństwie polskim polityka P.P.S. budzić musi i będzie coraz poważniejsze zastrzeżenia.

J. Gierski.

Stracenie zbrodniarza w Brodnicy.

Szubienica na dziedzińcu w więzieniu. — Wykonanie wyroku przez powieszenie. — Zbrodniarz na widok szubienicy płakał i krzyczał nieludzkim głosem.

Czytelnicy nasi zapewne żywo mają jeszcze w pamięci ohydny mord, jakiego dopuścił się w dniu 3 stycznia br. niejaki Bronisław Konieczko na osobach dwóch sióstr Żelerskiej i Szymańskiej pochodzących z Pryoni pow. działdowskiego, a które tenże zamordował w lesie w celach rabunkowych, starając się nadać zbrodni znamiona samobójstwa, pomordowanych przez siebie ofiar. Dochodzenia jednak ustaliły zbrodnię, a stawiony przed sądem Konieczko skazany został na karę śmierci. Ponieważ wyrok stał się prawomocnym a prawa łaski względem mordercy niezastosowano, przeto i sprawiedliwości stać się musiało zadość.

I oto w dniu 17 bm. o godzinie 6-ej rano, na dziedzińcu więzienia sądu powiatowego w Brodnicy, rozegrał się ostatni ponury akt tej tragedji.

W zimny i wietrzny poranek na kilka minut przed godz. 6-tą rano,

wyprowadzono z celi w otoczeniu straży więziennej Konieczkę, który znalazłszy się na dziedzińcu, na widok szubienicy, popadł w taką szaloną depresję, że zaczął szamocząc płakać i krzyczeć wprost nieludzkim głosem. Po odczytaniu wyroku, przybyły z Warszawy kat wraz ze swymi pomocnikami, odebrał delikwenta, który po krótkiej chwili, zakończył swój marny doczesny żywot. I oto zbrodniarz ten, który z zimną krwią zamordował dwie bezbronne i wiekiem pochylone kobiety, na widok szubienicy — zadrzał, opanywany strachem — widząc wyciągnięte po niego ramiona — śmierci!

Przy tej ponurej egzekucji byli obecni, prokurator Piasecki i sędzia Karwowski oraz 30 osób dopuszczonych na miejsce za biletami.

Stracenie zbrodniarza w murach więziennych naszego miasta, wywarło przynębiające wrażenie.

Niemcy o wizycie min. Zaleskiego w Rzymie.

Mylne i fantastyczne kombinacje na tle tej wizyty. — Niema oziębienia w stosunkach polsko francuskich.

Berlin, 17. 4. (PAT.) Centrum „Germania” w dłuższej depeszy swego korespondenta warszawskiego omawia znaczenie podróży min. Zaleskiego do Rzymu. Korespondent przyznaje, że podróż min. Zaleskiego posiada charakter zdecydowanie polityczny, stwierdza jednak równocześnie, że wszystkie kombinacje na temat tej podróży są mylne i fantastyczne. Zasadniczym pytaniem jest, z której strony wyszła inicjatywa do tej wizyty. Korespondent podkreśla tu, że wyszła ona od Mussoliniego.

Spotkanie min. Zaleskiego z Mussolinim — pisze korespondent — jest tem bardziej zrozumiałe ze względu na stosunki między obu mężami stanu w czasie kiedy min. Zaleski był jeszcze posłem w Rzymie. Korespondent uważa za bardziej niż prawdopodobne, że w rozmowie między min. Zaleskim a Mussolinim poruszona została również sprawa stosunków polsko-litewskich, ostatecznie jednak, jak

zaznacza korespondent, świadczyłoby to tylko o tem, że Mussolini stara się również przez osobiste podkreślenie ważności problemów wschodnich, nadać tem większe znaczenie swej tezie, iż w stosunkach dyplomatycznych może obchodzić się bez Ligi Narodów. Natomiast zupełnie bezpodstawne są fantastyczne kombinacje w związku z wizytą min. Zaleskiego na temat rzekomego oziębienia się stosunków między Polską a Francją. Pomija się tu fakt, pisze korespondent, że tego rodzaju interes nie przyniósłby jednakże żadnych większych zysków ani Polsce ani też Włochom. Polska nie zdecydowałaby się za żadną cenę na wznowienie swej przyjaźni z Francją.

Francuski projekt paktu potępiającego wojnę.

Paryż, 17. 4. (PAT.) W końcu tygodnia ministerstwo spraw zagranicznych przesłało rządowi W. Brytanji, Włoch, Niemiec, Ja-

Sami sobie wymierzili satysfakcję. Przykry incydent w Wilnie.

Redaktor odpowiedzialny „Dziennika Wileńskiego” został czynnie zaatakowany w lokalu redakcji przez grupę urzędników Funduszu Bezrobocia za pomawianie urzędników o nadużycia.

Wilno, 17. 4. (PAT.) W związku z notatką „Dziennika Wileńskiego” pomawiającego funkcjonariuszów Funduszu Bezrobocia o nadużycia których w rzeczywistości dopuścili się bezrobotni. Grupa funkcjonariuszów wzmiankowanego Funduszu wymierzyła sobie sama satysfakcję, mianowicie udała się w dniu 16 bm. do lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego” i zaatakowała odpowiedzialnego redaktora. Redakcja dziennika w opisie incydentu stwierdza, że nadużycia w Funduszu Bezrobocia popełnione były nie przez urzędników Funduszu, lecz przez osoby bezrobotne, korzystające z zapomóg. Wydawnictwo skierowało sprawę zająca w redakcji na drogę sądową. W sprawie zająca interwenjował u p. wojewody wileńskiego prezes Syndykatu Dziennikarzy wileńskich, którego p. wojewoda zapewnił, że po jaknajszerszym zbadaniu sprawy nie omieszka najintensywniej na nią zareagować.

W dniu 17 bm. Urząd wojewódzki opublikował następujące komunikaty: P. wojewoda Raczkiewicz telefonicznie porozumiał się z dyrektorem Funduszu Bezrobocia w Warszawie żądając wysłania na Wilno terenowego inspektora dla przeprowadzenia dochodzeń w związku z incydentem, który miał

miejsce w redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Następnym komunikatem brzmi:

W związku z wzmianką umieszczoną w „Dzienniku Wileńskim” nr. 86 z dnia 16 bm. p. t. „Nadużycia w Funduszu Bezrobocia” oraz w związku z artykułem w tym samym dzienniku nr. 87 z dnia 17 bm. p. t. „Napad bandycki urzędników państwowych na redakcję „Dziennika Wileńskiego”, w którym to artykule redakcja stwierdza między innymi, że do poprzedniej notatki wkradł się błąd i że nadużycia w Funduszu Bezrobocia popełnione były nie ze strony urzędników Funduszu a ze strony bezrobotnych, korzystających z zapomóg na podstawie przedkładania fałszywych legitymacji. W związku z tem Urząd Wojewódzki w Wilnie wyjaśnia co następuje:

1. Biuro obwodowe Funduszu Bezrobocia jest ekspozyturą dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie i personel tego Funduszu jest całkiem zależny od Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

2. Urzędnicy tego biura nie są urzędnikami państwowymi, lecz pracownikami angażowanymi bezpośrednio przez dyrekcję Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Odlot z bezludnej wyspy.

Lotnicy niemieccy na samolocie kanadyjskim odlecieli do Murray.

Montreal, 17. 4. (Pat.) Według depeszy otrzymanej tu dziś rano lotnicy niemieccy, wobec tego, że „Bremen” nie będzie mógł być naprawiony na miejscu, postanowili udać się do Murray Bay na innym samolocie a następnie kontynuować swój lot do Nowego Jorku na oczekującym ich w Montreal samolocie Junkersa.

Berlin, 17. 4. (Pat.) Według ostatnich wiadomości z N. Jorku, obaj lotnicy niemieccy Koehl i Hühnfeld wraz z pilotem Conisinerem wystartowali dziś o godz. 9 przedpoł. na pokładzie samolotu kanadyjskiego w stronę zatoki Murray. Samolot ka-

nadyjski, który wczoraj odleciał w stronę Halaskwan wysadziwszy na ląd mjr. Fitzmanowica powrócił do Greenland-Island, aby zabrać lotników niemieckich, którzy po przybyciu do Kanady odlecieć mają samolotem „S. 13” do N. Jorku. Samolot „Bremen” odwieziony ma być na pokładzie łamacza lodu Monteolm do Halifax.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Wilno, 17. 4. (Pat.) Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie na odbytem dnia 17 bm. posiedzeniu postanowił zwołać na dzień 20 bm. wielkie walne zebranie komitetu budowy pomnika Mickiewicza dla zdania sprawozdania z dotychczasowej swej działalności.

Lekarz obłąkanych.

223

(Ciąg dalszy.)

— Nie, dosyć już jak na noc dzisiejszą...

— Szkoła... Mieliszmy także szczęście... Chociaż dobrze i przespać się trochę...

Czółno przybiło do brzegu.

— Idź odpocząć. — powiedział Kludjusz.

W pięć minut później chłopczyzna wsunął się pod koldrę i zaraz usnął.

Ex-marynarz pokręcił się w pokoju, zapalił małą lampkę, położył w pewnym miejscu rewolwer, wyjął z kieszeni strzępek niedopalonego papieru, jaki podniósł pod kasztanem i zaczął czytać to, co pozostało z dokumentu. Wiemy, że nie wiele zostało. Płomień zniszczył pięć szóstych wierszy skreślonych przez pana Delariviere. Pozostało jednakże słów kilkanaście.

Te kilkanaście słów i podpis dostateczny były do dowiedzenia, że zniszczony akt był testamentem, że Fabrycjusz Leclere niszczył go, dodawał jedną jeszcze zbrodnię do zbrodni, już tak licznych. Ale obok rozlanej krwi, wydzierstwo spadku mogło uchodzić za drobnostkę.

— No, — szepnął Kludjusz, — wszystko to się przyda, skoro nadejdzie dzień obrachunku... A zdaje mi się, że ten dzień wkrótce nastąpi...

Dolożył spalony papier do dowodów, jakie już posiadał i poszedł do łóżka.

LVIII.

Fabrycjusz Leclere, jak sobie zapewne przypominają czytelnicy, miał pojechać po pannę Baltus do Autenil i odwiedzić ją do Melun.

Paula wstała i ubrała się bardzo wczesnie. Oczekując chwili odjazdu, przechadzała się po parku z Grzegorzem Vernier. Młody doktor zdawał się być zamyslnym i zakłopotanym

jakoś.

— O czym pan tak myśli? — zapytała Paula.

— Myśle. — odpowiedział — o smutnych nowinach, jakie przywiózł pan Leclere. Są w tych wiadomościach rzeczy, które mnie mocno dziwią...

Paula odrzekła:

— Wydaje ci się trudnym do wierzzenia, nieprawdą, ażeby pan Delariviere nie zrobił testamentu na rzecz Joanny i Edmy? Ja także tego nie pojmuję. Takj uczyliw człowiek, taki człowiek, w którym uczucia rodzinne tak głęboko były rozwinięte, człowiek, który zapewne z całej duszy kochał Joannę i Edmę, nie przedsięwzięłby żadnych środków dla zapewnienia przyszłości dwóm biednym istotom, nie bałby się, aby niespodziana jego śmierć nie pogrzyżyła ich w położeniu oplakanem, zagadkowem?...

— Tem więcej, że kiedy leczyłem panią Joannę w Melun, w wigilję fatalnego dnia, w którym miała utracić

rozum, usiadłem przy stoliku dla napisania recepty i właśnie na tym stole leżały listy, przygotowane przez pana Delariviere, a na jednym z tych listów położony był adres do notariusza w Paryżu.

— Można pisać do swojego notariusza w przeróżnych interesach.

— Zapewne! pomimo woli jednakże, wyobrażam sobie, że pan Delariviere sformułował ostatnią wolę swoją.

— Dlaczego nie wspomniałeś parę wczoraj nie o tem Fabrycjuszowi?

— Co też pani mówi? — wykrzyknął Grzegorz — wyznałem, że kocham pannę Delariviere i prosiłem o jej rękę. Dowodzić później bez żadnej pewności, że musiał istnieć testament, byłoby to przedstawić się za polującego na otrzymanie posagu, a Bóg mi świadkiem, że jedynym moim marzeniem jest posiadanie panny Edmy, że mi o majątek nie idzie wcale. Sam pragnę ją uczynić szczęśliwą i bogatą. Sam moja praca jedynie

Polska w polityce włoskiej. Bankier świata o finansach Polski.

Specjalny wywiad naszego koresp.

RZYM, 13 kwietnia. Przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego do Rzymu i odbyta tu konferencja z wielkim dyktatorem włoskim Benito Mussolinim jest najlepszym dowodem, iż polityka Włoch wobec Polski w ciągu ostatniego czasu niezmiernie wydatnie się polepszyła.

Sprzyjające warunki ogólne, zrozumienie niebezpieczeństwa germańskiego, oraz roli, jaką Polska odgrywa od pewnego czasu w Europie, wytworzyły ten nastrój ogólny we Włoszech, ułatwiający zrozumienie wytycznych polityki naszego narodu.

Korzystając z obecności jednego z naszych dyplomatów, który przyjechał do Rzymu w towarzystwie min. Zaleskiego, a który — jak mi wiadomo — obecny jest dokładnie z istotą stosunków polsko-włoskich, postanowiłem zasięgnąć z tego źródła kilka informacji. Proszony o dyskrecję, nazwiska mego rozmówcy nie podaję.

— Jaki jest zdaniem pana... stosunek rządu Mussoliniego do spraw polskich? — zapytałem.

— Bardzo życzliwy. Wydyła to zresztą z naturalnych przyczyn, jak z istniejących od dawna sympatyj polsko-włoskich, braku wszelkich tarć, wreszcie też i z konsyderaacji obecnego rządu.

— Czy rząd i opinja włoska rozumie wspólność interesów Włoch i Polski w kierunku utrwalenia zasady nienaruszalności granic, ustalonych traktatami?

— Z przyjemnością powiedzieć mogę... tak — odparł mój rozmówca. — Wbrew różnym pogłoskom Włochy prowadzą politykę pokojową, a pokój chcą oprzeć na takim urządzeniu, jakie jest obecnie w Europie.

— Jakie stanowisko mógłby wziąć rząd włoski na wypadek, gdy by Niemcy czując się dostatecznie silnymi wytoczyli sprawę rewizji naszych granic zachodnich?

— Jestem niemal pewny tego, że Włochy by się stanowczo temu sprzeciwiły, podobnie jak sprzeciwiają się chęci połączenia Austrii z Niemcami.

— Jak pan... przedstawia sobie współpracę Polski z Italią na terenie międzynarodowym

— W pierwszym rzędzie współpracę tę przedstawiam sobie na gruncie stosunków ekonomicznych. Połstawą stosunków handlowych między Polską a Włochami może być przede wszystkim nasz wielki górnolaski. Jak wiadomo, cała konsumpcja węgla Włochy sprowadzają z zagranicy, głównie z Anglii. Konsumpcja ta wynosi około 12 milionów ton rocznie. Otóż jeżeli żąd polski i kopalnie śląskie uczyniłyby celowy wysiłek, możemy usadowić się z naszym węglem na rynku włoskim. Jasnym zaś jest, że stosunki handlowe z udziałem w wierz również i w polityce i we wspólnych poczynaniach międzynarodowych.

— Jaka jest rola Polski w stosunkach pomiędzy Włochami a Małą Ententą?

— Właściwie to Włochy nie uznają Małej Ententy jako takiej. Z każdym jednak poszczególnym państwem starają się zachować jak najlepsze stosunki. Pogłoski zaś, jakoby Mussolini przy pomocy Polski usiłował rozbić Małą Ententę nie są moim zdaniem prawdziwe.

Nie w tym też celu min. Zaleski przyjechał do Rzymu.

— Czy istnieje we Włoszech propaganda polska i jak się ona przedstawia? — zapytałem na zakończenie wywiadu.

— Owszem, propaganda polska istnieje we Włoszech. Oprócz propagandy, jaką z natury rzeczy uprawiać musi nasze poselstwo w Rzymie, wybitniejszą rolę odgrywa w tym kierunku Towarzystwo Włosko-Polskie, znane pod nazwą „Associazione Italia e Polonia”. Należy do niego zarówno szereg wybitnych Włochów, jak i Polaków. Towarzystwo to istnieje już od dwóch lat i urządza odczyty propagandowe, koncerty, odpowiednie akcje społeczne itd. Żałować tylko należy, że nie żyje śp. profesor Palmieri, jeden z największych naszych przyjaciół we Włoszech, który bardzo wiele pisał w różnych czasopiśmie o Polsce i wogóle wszędzie, gdzie mógł propagować sprawę polską. Obecnie prof. Loggetto dużo pisze o Polsce i tłumaczy m. in. dzieła największych pisarzy polskich.

Rozmowa już w tonie nieoficjalnym przeszła następnie na temat polityki zagranicznej Włoch i wizyty min. Zaleskiego w Rzymie i tu mój wysoko postawiony rozmówca wypowiedział wiele ciekawych uwag o kierunkach i celach ekspansji włoskiej, jak również zbliżył niektóre wywody prasy zagranicznej, dotyczące konferencji min. Zaleskiego z Mussolinim.

Okazuje się więc, że konferencja ta bynajmniej nie wpłynęła i wpłynąć nie może na rozluźnienie stosunku Polski do Francji i niezemnie zagraża pokojowi europejskiemu, przeciwnie zmierza ku jego utrwaleniu. Stwierdzenie tego faktu uważam za najważniejszy moment mojego wywiadu.

L. Rom—ski.

Potajemny stręczyciel rozpusty.

Nikczemnik, lichwiarz i szantarysta osadzony został w więzieniu.

Lwów, 16. 4. Gniazdo ohydnych, zwyrodniałych orgji i streczenia nierządu wykryła policja obvezajowa we Lwowie.

Miejscem zebrań różnych ciemnych typów, ubagających się za silnymi wrażeniami, było mieszkanie doktora praw Bolesława Nycza, przy ul. Mochnackiego 26. — Nycz, człowiek inteligentny i dobrze się prezentujący, zawierał coraz to nowe znajomości z młodemi kobietami, które w wyrafinowaną zrzecznością wciągał w swe siła.

Młode, niedoświadczone dziewczęta, zwodzone przez Nycza obietnicami małżeństwa, wierzyły ślepo nikczemnemu oszustowi. Nycz nadużywał zaufania dziewcząt. Wciągał je do siebie i tam otumanione kobiety padały ofiara „pana doktora” i jego przyjaciół.

Co noc w mieszkaniu Nycza działy się niestłuchane orgje. Miękkie kotary zawieszono na oknach i

na drzwiach tłumily wszelkie pogłoski dzikich orgji.

Niezwykle wystawny tryb życia, mimo, iż Nycz nie miał żadnego określonego zajęcia, zwrócił uwagę policji na „pana doktora”. Przeprowadzone śledztwo ujawniło ohydny proceder Nycza. Okazało się, że organizator orgji uwiódł kilkanaście młodych kobiet i dziewcząt. Ostatnią ofiarą Nycza padła pewna 20-letnia gwiazdka. Nicne praktyki uchodziły Nyczowi na sucho; gdyż uwiedzione przez niego kobiety ukrywały się ze swą hańbą...

Dalsze śledztwo wykazało, że Nycz zajmował się również lichwą wekslową i ma na sumieniu cały szereg oszustw na szkodę włościan-osadników, których zwiódł podstępnie, ofiarując im nabycie nieistniejących działów parcelacyjnych.

Nycza osadzono w więzieniu.

Wybory gminne na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 16. 4. (Pat.) Według nadeszłych wiadomości o wyniku wyborów w trzech gminach na Śląsku cieszyńskim wyniki przedstawiają się w następujący sposób: Zjednoczone Stronnictwo Polskie otrzymało 14 mandatów; Gospodarcza Partja Polska pola-

P. Tilney, prezes zarządu „Bankers Trust Company” w New Yorku, największego trustu bankowego świata, przybył do Polski, by zaiznajomić się ze stanem ekonomicznym Polski.

P. Tilney stoi na czele grupy międzynarodowej, która udzieliła Polsce pożyczki.

Po odbyciu szeregu konferencji z ministrem skarbu p. Czechowiczem oraz z p. Deveyem, doradcą amerykańskim rządu polskiego, przed swoim wyjazdem p. Tilney oświadczył m. in. co następuje:

„Nadzwyczajne uzdrowienie ekonomiczne, które zostało dokonane przez Polskę, oraz zdrowe warunki finansów państwowych zrobiły na mnie wielkie wrażenie.

„Dzięki obecnemu korzvnstnemu kierownictwu polityki finansowej, oszczędności społeczne bezwzględnie zwiększają się, a i kapitał zagraniczny coraz bardziej będzie szukał dla siebie pola w Polsce przez bezpośrednie pożyczki dla przedsiębiorstw przemysłowych, społecznych i rolniczych.

„Nie minęło jeszcze 6 miesięcy od czasu, jak rezultaty pożyczki stabilizacyjnej uwiodeznily się w całej pełni. W tym krótkim czasie nastąpił wielki postęp.

„Nie znam kraju na świecie, gdzie zarządzenia stabilizacyjnej okazały tak wielkie polepszenie, jak w Polsce“.

Znaczne kredyty dla rzemiosła śląskiego

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył milion złotych.

Katowice, 16. 4. W związku z pobytym na Śląsku prezesa B. G. K. gen dr. Góreckiego, Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 1 milion zł. na kredyty dla rzemieślników śląskich, pozatem 10 milionów zł. tytułem zaliczki na mającą być zaciągniętą pożyczkę amerykańską na cele inwestycyjne województwa śląskiego. W sprawie tej

przybędzie do Katowic z końcem b. m. delegat ministerstwa Lekszycki, celem zebrania materiałów o rokowaniach w sprawie pożyczki amerykańskiej. Pozatem postanowiono, że przy oddziale B. G. K. w Katowicach utworzone będzie biuro komisowe zakupu cegły dla przeciwdziałania spekulacji budowlanej.

Dzień Trzeciego Maja.

Święto Narodowe, dzień, w którym czcimy całą naszą przeszłość, pełną heroicznych wysiłków i poświęceń, pełną wad, ale i bohaterstwa, ciemnoty, ale i szlachetności, czcimy przeszłość naszą jako osobienie ducha narodowego Polski, który przez wieki całe szedł przez historję czysty i nieskałany, pomimo ciężkich doświadczeń Opatrzności. Ale w dzień ten czcimy nie tylko przeszłość; w dzień Trzeciego

Maja czcimy świetlaną przyszłość naszą, a sposób, w jaki czcimy tę uroczystość, jest zapowiedzią, jaka chcemy mieć tę polską przyszłość.

Jeśli część naszą wyrazi się w poważnym wspaniałym odruchu — znaczyć będzie, że w myślach naszych widzimy Polskę tak wielką, potężną i wspaniałą, że aż tak wielką Jej część się należy. Jeśli uczymy pamiątkę najbardziej świetlanej chwili naszej historji w sposób stereotypowy, byle zbyć, bez skupienia, bez wczucia się w uroczystość chwili — nie chcemy, aby Polska była wielka, nie nam na tem nie zależy. A chyba na palcach policzyć można w Polsce takich ludzi, którzyby w głębi ducha tak myśleli o swej Ojczyźnie.

Dlatego też, nie obojętna jest kwestja, jak urządzić obchód 3-go Maja, aby pokazać, że się naprawdę Ojczyznę swoją kocha, choć narazie nie daje tego wszystkiego, co by powinna, bo sama jest w biedzie. Porównują Ojczyznę do matki. A jeśli matka czuła była w nędzy — nie wiem, czy znalazł by się ktoś, ktoby dlatego nią pogardzał i szydził i wyrzekał na nią, że nie daje tego, coby dać mogła. Nie wiem, czy wielu znalazłoby się takich, którzy w dzień imienin, nie uczcili swej matki godnie.

Sami dobrze czujemy, że wszystkie obchody narodowe w ostatnich czasach są zawsze jedne i takie same. Wszedł już w zwyczaj pewien sposób urządzania obchodów narodowych, który się stale powtarza, tak, że w końcu można sądzić, że jest on taka modlitwa, w której niema nic oprócz idealów. Może to wrażenie, bo pod każda postacią można wyrazić uczucie, bo o uczucie przede wszystkim chodzi, a nie o formę. W każdym jednak razie pewne zmiany, pewne głębsze przemyslenie programu uroczystości, może pomóc do tego aby uczucie lepiej, wspanialej wyszło na jaw.

Zycie gospodarcze

Dawne metody.

Lekarzu — ulecz wpiers samego siebie.

Zbliżające się wybory do Izb Rzemieślniczych budzą znów nadzieje w pewnych sferach partyjników, iż powetują straty, poniesione przy wyborach do ciał ustawodawczych i odzyskują utracone wpływy wśród rzemiosła polskiego.

Pierwszą oznaką tego jest zwołanie przez C. T. Rzem. zjazdu w dniu 15 bm. do Warszawy celem przygotowania się do tej akcji wyborczej do Izb Rzemieślniczych.

Równocześnie ukazał się w „Gazecie Warszawskiej“ wywiad p. S. Kwasięborskiego, obecnie wiceprezesa C. T. Rzem., w którym czytamy, że C. T. Rzem. stoi bezwzględnie na gruncie konieczności przeprowadzenia wyborów do izb z wykluczeniem jakichkolwiek hasel politycznych.

Szkoda, że C. T. Rzem. tak późno zaczęło głosić podobne zdrowe zasady. Możemy na to jedynie odpowiedzieć, że „nie rychło Marychno — po śmierci wędrować“.

C. T. Rzem. swą dotychczasową polityką, wysługiwaniem się „endecji“, utraciło prawie całkowicie wpływy wśród rzemiosła polskiego, któremu jedynie dużo szkody przyniosło; nie umiając go bronić ani na polu ustawodawczym, ani gospodarczym, nie dbając o jego potrzeby kredytowe ani zmianę stosunków władz podatkowych i administracyjnych do rzemieślnika.

Stanowisko zaś C. T. Rzem., zajęte przy ostatnich wyborach do ciał ustawodawczych, wykazało, że jego kierownicy stawiają interes swych partii ponad interes rzemiosła. Obecnie zaś starając się odegrać pewną rolę przy wyborach do Izb Rzemieślniczych, nawołują do „solidarnej akcji wyborczej w imię interesów nie jedynek i dwudziestych czwartych, lecz wyłącznie w imię interesów gospodarczych, zawodowych i społecznych naszego rzemiosła.“

Pod hasłem li-tylko interesów gospodarczych i zawodowych rzemiosła i drobnego kupiectwa od szeregu lat walczy już Zjednoczenie Stanu Średniego, tak energicznie zwalczane przez p. Kwasięborskiego i jego adherentów. W ciągu jednak ostatniego roku wystąpienie szeregu związków rzemieślniczych i resurs prowincji, które zgłosiły akces do Zjednoczenia Stanu Średniego i nie dały się użyć przez C. T. Rzem. do walki z rządem i popierania endecji, najlepiej świadczą, że rzemiosło przejrzało na oczy i nie solidaryzuje się z polityką kierowników C. T. Rzem. Gdyby C. T. Rzem. w okresie wyborów stanęło na platformie obrony interesów gospodarczych, nie oddałoby swej organizacji do dyspozycji endecji, a poszło za przykładem Stow. Kupców Polskich, to sytuacja przedstawiałaby się zgoła inaczej. Dziś C. T. Rzem. zbiera jedynie plony swej czysto politycznej „roboty“. To niebezpieczeństwo zrozumiało Tow. Kupców Polsk., które usunęło się z akcji politycznej, wycofało swych posłów ze Zw. Ludowo-Narodowego, nie pozwoliło im kandydować i nie dało się użyć za narzędzie partyjnikom. Stow. Kupców Polskich przystąpiło natomiast do organizacji izb przemysłowo-handlowych, gdyż to powinno być

istotnie naczelnym zadaniem organizacji gospodarczej.

W przeciwieństwie zaś C. T. R. nie bącząc na smutne wyniki akcji C. T. Rzem., którego przywódcy dali się również użyć do podjazdowej walki z rządem, oddało się do dyspozycji „24“ za cenę wystawienia pp. Rudnickiego i Kwasięborskiego na listach katolicko-narodowych. Polityka jednak C. T. Rzem. oraz jego kierowników nie zdobyła uznania w szerokich sferach rzemiosła i w rezultacie panowie ci przepadli przy wyborach, gdyż rzemiosło polskie poparło jak jeden mąż, listę prorządową.

Ta niefortunna polityka pana Kwasięborskiego nie znalazła, wiadac, należytej oceny w łonie C. T. Rzem., skoro został zaraz po wyborach awansowany na wiceprezesa. Działalność swa na tem rowem stanowisku rozpoczął p. Kwasięborski od silnych ataków na Zjednoczenie Stanu Średniego za jego działalność, która doprowadziła do konsolidacji całego rzemiosła polskiego, a z niem znakomitej większości warstw średnich miej-

skich na platformie współpracy z rządem.

Ponieważ jednak C. T. Rzem. przez swą akcję polityczną w ciągu szeregu lat oraz ostatnia działalność wyborczą wykazało, że interes polityczny stawia ponad interesy gospodarcze rzemiosła, w chwili obecnej rzemiosło nie może mieć zaufania do ich kierowników i oczekiwać będzie cierpliwie momentu ogłoszenia statutów izb rzemieślniczych i powołania go przez miarodajne czynniki do współpracy nad organizacją rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

Ponieważ rząd obecny przez ogłoszenie ustawy przemysłowej i przyznanie znacznych kredytów rzemieślniczych, wydanie nowych przepisów o godzinach w handlu wykazał, że docenia znaczenie rzemiosła i spieszy mu z wydatną pomocą, więc jest rzeczą jasną, że wszelka inicjatywa organizacji samorządu gospodarczego, wychodząca z łona organizacji, która otwarcie rząd zwalczała i zwalcza, nie może dać żadnych pozytywnych wyników, a tembardziej doprowadzić do konsolidacji rzemiosła polskiego.

W tych warunkach zwoływanie zjazdu przez C. T. Rzem. należy

uważać z jednej strony za przedwczesne, gdyż rzemiosło nie zapoznało się jeszcze ze statutami izb rzemieślniczych, z drugiej zaś strony za nader niezręczne posunięcie, bo organizacja C. T. Rzem. po swoich wystąpieniach w okresie wyborów do Sejmu i Senatu, straciła już ostatecznie zaufanie wśród szerokich mas rzemiosła polskiego.

Wszelkie więc próby wytykania innych błędów organizacyjnych powinni kierownicy C. T. Rzem. zacząć od siebie w myśl starej prawdy — „Lekarzu — ulecz wpiers sam siebie.“

Przed Targami Poznańskimi.

Wycieczka bułgarska.

Na Międzynarodowy Targ w Poznaniu przybywa m. in. wycieczka z Bułgarii. Wycieczka składa się z przemysłowców i kupców, parlamentarzystów i dziennikarzy. Według wiadomości otrzymanych z Sofji, marszruta wycieczki bułgarskiej planowana jest na Sniatyn, Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Warszawa. Należy stwierdzić, że w ostatnim czasie bułgarskie sfery przemysłowo-handlowe szczególnie zainteresowały się Targami Poznańskimi, a temsamem położeniem gospodarzem w Polsce, co wskazuje na to, że Bułgaria ciąży ku nam w kierunku zacieśnienia stosunków gospodarczo-handlowych.

Zainteresowanie Targami.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu wzbudziły ogólne zainteresowanie i bardzo żywe zarówno w kraju jak i zagranicą. Z różnych stron nadechodzą liczne zapytania ze strony odbiorców dotyczące zakupu artykułów wystawianych na Targach. Poza tem mimo że listę zgłoszeń wystawców zamknięto dnia 12 marca, nadechodzą jeszcze dalsze zgłoszenia, które jednak z powodu braku miejsca nie mogą być uwzględnione. Nadmienić należy przytem, że tereny wystawowe zostały bardzo znacznie rozszerzone i prócz tego wzniesiono nową wielką halę targową żelbetonową na 7.500 m². W porównaniu z Targami poprzednimi liczba wystawców na tegorocznym Międzynarodowym Targu w Poznaniu znacznie wzrosła, przy czem w wielu bardzo branżach zauważyć można tendencję firm ku ścieśnianiu miejsca na ekspozycjach z powodu ogólnego przepelnienia. Bardzo wszechstronnie reprezentowany będzie dział maszyn rolniczych, który z roku na rok na Targach Poznańskich rozszerza swe udziały i występuje zarówno pod względem ilości jak i jakości ekspozycji wprost imponująco. Podobnie mniej więcej przedstawiać się będą ekspozycje przemysłu samochodowego, który na tegorocznym Targu zgeneralizuje wszechstronnie cały dorobek ostatnich lat w tej dziedzinie.

Wybrzeże wobec Targów.

W całym rejonie Pomorza, a zwłaszcza na wybrzeżu zauważyć się daje wielkie zainteresowanie Targami Poznańskimi. Przygotowane są wycieczki na Targi, organizowane z ramienia różnych instytucji przemysłowo-handlowych, stowarzyszeń zawodowych, rzemieślniczych itp.

Losowanie Książeczek oszczędnościowych.

W poniedziałek, odbyło się w P. K. O. w Warszawie 8-me losowanie przemysłowych książeczek oszczędnościowych. Wylosowano następujące książeczki:

2001	4202	4238	4933	6408	6626	8972	9280
10172	12229	13205	14087	14392	19037	19624	
20519	21691	21707	22898	22983	23077	23199	
23749	25632	26229	26522	27008	27855	28186	
28259	28295	28404	29057	29077	29199	29496	
30314	30433	30441	30632	31024	31081	31683	
31156	31159	33040	33505	34417	35215	38019	

Właścicielom wylosowanych książeczek wypłaca P. K. O. po złotych 1000.

Położenie przemysłu i handlu pomorskiego.

(Sprawozdanie za rok 1927-ny).

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc do rozwoju portu w Tezewie zaznaczyć należy, że i tu dzięki niestrudzonej energii T-wa Wisła-Bałtyk zostały osiągnięte bardzo poważne rezultaty w dziedzinie ulepszeń technicznych i obrotu. Teren portu, położony na lewym brzegu Wisły powyżej mostu, podniesiono z noty 6.00 do noty 7.50 ponad zero na wodowskazie w Tezewie oraz podniesiono 1500 m. b. torów kolejowych. Wykonano wybrzeże betonowe wraz ze ścianą oporową na przestrzeni 250 m. b. Wykonano cały szereg poważnych robót budowlanych, jak przyczółek mostowy dla wieży oposowej i mostu zwodzonego oraz tunel dla transportu podziemnego, wzniesiono składnicę ładownię węgla, wybudowano przesuwalnię wagonów, położono 500 m. b. dalszych torów kolejowych, wybudowano magazyn murewany i szereg budynków. Poza tem ustawiono transporter metalowy o wydajności 300 tonn na godzinę i transporter gumowy dla węgla o takiej samej wydajności i kilka transporterów rynnowych i gumowych o wydajności 100—200 tonn na godzinę. Ilość robotników zajętych w porcie tezewskim przy rozbudowie i ładowaniu wynosiła przeciętnie z wyjątkiem miesięcy zimowych od 250 do 400 ludzi.

Do portu w Tezewie w ciągu roku 1927 przybyło i wybyło po 180 lichtug morskich. Przywieziono do portu 428 tonn piżytów a wywieziono 118.284 tonn węgla lichtugami do portów zagranicznych i 240.86 tonn statkami rzeczniemi do Gdańska, które tam przeladowano na statki morskie. Węgiel eksportowano głównie do Szwecji i Danji, a mniejsze ilości do Finlandji i Belgji. Z zestawienia cyfr powyższych z obrotem portu w Tezewie w r. 1926 widzimy, że ilość wyeksportowanego węgla przez port w Tezewie nieco się zmniejszyła. To samo zjawisko obserwuje się w danych portach wiślanych, co się tłumaczy zmianą na niekorzyść koniunktur wywozowych na węgiel po zlikwidowaniu strajku węglowego w Anglii oraz trudnościami nawigacyjnymi na odcinku Wisły poniżej Tezewa. Nie ulega kwestji, że ze względu na potrzeby gospodarze kraju i zasługi, jakie firma Żegluga Wisła-Bałtyk położyła już około rozwoju portu w Tezewie, trudnościami te przy pomocy kompetentnych czynników państwowych będą w okresie najbliższym w miarę możliwości usunięte, tembardziej, że

port w Tezewie stoi w przededniu znacznej dalszej rozbudowy w związku z zamierzonym przez Rząd urządzeniem tam wielkiego portu drzewnego. Będzie to dalszym etapem w dążeniu do wykorzystania dolnej Wisły do celów przeladunkowych, że połączone wysiłki Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Robót Publicznych zapewnią należyty rozwój tej tak obiecującej bazy naszego handlu zamorskiego. Przemysł pomorski, jako oparty w znacznym stopniu na surowcach pochodzenia rolniczego i w dużej mierze dostosowany do potrzeb rolnictwa — jest bardzo wrażliwy na wyniki zbiorów — dlatego też parę poniższych uwag o stanie rolnictwa na Pomorzu w roku 1927 może rzucić charakterystyczne światło na warunki w jakich się rozwijały największe gałęzie tegoż przemysłu, mianowicie przemysł spożywczy, drzewny i metalowy.

Ziemiopłody w ciągu roku sprawozdawczego w cenie stale zwykowały, wskutek czego ongiś znaczna rozpiętość cen produktów rolnych w stosunku do cen artykułów, potrzebnych rolnictwu, zmniejszyła się, co w znacznym stopniu wzmogło zdolności nabywcze rolnictwa i przyczyniło się do zwiększenia produkcji przemysłowej i obrotów. Sytuacja taka oczywiście wytworzyła pomyślną konjunkturę dla maszyn rolniczych, stwarzając jednakże pewne trudności dla przemysłu przetwarzającego plody pochodzenia rolniczego, gdyż wyższy poziom ich cen spowodował spotęgowany brak kapitałów obrotowych. Tem się też poniekąd tłumaczy znaczny wzrost portfela wékslowego i zastawów w Pomorskich Oddziałach Banku Polskiego. Przeciętne wyniki żniw w roku 1927 należy nazwać na Pomorzu za pomyślne i w każdym razie znacznie lepsze od roku poprzedniego, jakkolwiek gorzej dopisały buraki cukrowe, które poważnie ucierpiały pod koniec lata wskutek choroby, spowodowanej chwościkiem buraczanym; zawiody również ziemniaki, których zbiór był mniejszy niż w roku 1926 o 15 proc.

Powierzchnia zasiewów w r. 1927 w stosunku do roku poprzedniego wzrosła, a mianowicie obszar obsiany na Pomorzu żytem wzrósł z 272.000 ha na 274.800 ha., obszar obsadzony kartoflami ze 127.800 na 128.700 ha., a plantacje buraków z 16.240 na 19.785 ha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Plan nowych pożyczek inwestycyjnych dla Polski.

W Warszawie bawił prezes „Bankers Trust”, celem przeprowadzenia z ministrem skarbu, Czechowiczem, wstępnych rozmów w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Polski w kwocie 100 milionów dolarów. Rokowania z min. Czechowiczem przeprowadzić będzie delegacja finansistów amerykańskich, z p. Calaham na czele.

Według planu ministerstwa skarbu, w pierwszym rzędzie chodzi o pożyczkę inwestycyjną dla kolei państwowych.

Jako następny punkt po inwestycjach kolejowych rządowy projekt przewiduje projekt pożyczek municypalnych i rolnych. Polegają one na projekcie lokowania ich zagranicą przez wyżej wymienione amerykańskie domy bankowe w listach zastawnych ziemskich i obligacjach komunalnych. Byłyby to obligacje Banku Gospodarczego Krajowego, wystawione na podstawie pożyczek, udzielonych samorządom i Państwowemu Banku Rolnego, udzielanych rolnictwu. W każdym razie uważa się już z góry za znanie korzystniejsze planowanie na rynkach zagranicznych obligacji rolnych. Pożyczki, udzielane rolnictwu, spowodowałyby bowiem wzrost eksportu i zwiększyłyby dobrobyt w kraju. Wedle bowiem wskazań rzeczoznawcy amerykańskiego, p. Deveya, dobrobyt Polski jest uzależniony od rozwoju

gospodarstwa rolnego.

Pożyczki komunalne nie mogą mieć charakteru pożyczek rentownych, gdyż byłyby przeznaczane na budowę gmachów, jako to: szkół, szpitali itp.

Według naszych informacji rząd mimo to nie zarzuci planu wzbogacenia miast polskich.

Jak widać z powyższego, rzą-

Dzień Polskiego Białego Krzyża.

Uczucie wdzięczności. — Doniosła akcja konstrukcyjna.

Polski Biały Krzyż niesie żołnierzowi naszemu oświatę i pomoc duchową, zwalczając analfabetyzm litery, ducha i pracy.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia br., za zezwoleniem pana wojewody pomorskiego, odbędzie się w Grudziądzu kwesta publiczna na rzecz Polskiego Białego Krzyża, który w garnizonie grudziądzkim i gdzieindziej, prowadzi wzniosłą akcję oświatową nawskroś konstrukcyjną, najbardziej istotną. Uczucie wdzięczności wobec tej akcji pogłębia się w społeczeństwie, zarówno wobec dowódców poszczególnych formacji wojskowych, którzy idą ręką w rękę z inicjatywą i wysiłkiem pracy Polskiego Białego Krzyża, jakoteż i inicjatorom, a zwłaszcza tym ichym jednostkom, które z całym zaparciem się siebie, oddają czas swój i wiedzę na wielkie dzieło fundamentalnej wielkiej przyszłości Rzeczypospolitej. To też w akcji wspierania działalności P. B. K. nie powinno braknąć nikogo, kto czuje i kocha Polskę.

Stoimy wobec ogromu wprost niewymiernych zadań, które musimy podjąć bez względu na wszystko.

Albowiem w sposób nieznaną w dziejach państwa zaborecz nie tylko wyzyskiwały nas, lecz czyniły wszystko możliwe, by naturalny nasz rozwój spętać i zahamować. Tragizm nasz polegał na tym, że podczas gdy otaczające nas społeczeństwa szły w rozwoju szybko naprzód, z tym fenomenalnym rozpędem, jaki przyniósł ze sobą wiek dziewiętnasty — my, korzystnym wypadkiem, rozwijałyśmy się w ślimaczym tempie, w wypadku gorzszym stałyśmy w miejscu, a nawet

dowody projekt inwestycyjny jest bardzo obszerny, a zrealizowanie jego mogłoby nastąpić w ciągu kilku lat. To też naczelny dyrektor Bankers Trustu, p. Tilley, przeznaczył na pobyt swój w Polsce 7 dni. W ciągu tego czasu bowiem spodziewa się znaną sobie dokładnie z projektami rządowymi. Po szczegółowym zbadaniu ich oraz zbadaniu możliwości ich oszczędnego sfinansowania, została określona suma pożyczkowa przynajmniej na 1 rok i na następne w zarysie.

musieli czynić zabiegi, bo rząd wie-deński bał się rozwoju polskiego gospodarstwa rolnego. Pod rządami pseudo-kultury pruskiej — na innym znów polu — polityka utrudniająca Polakom osadnictwo na roli, doprowadzała do takich potworności, uraga nawet kulturze, jak to, że ludzie zamieszkiwali wozy cyrkowe, jak ów Drzymała i na wzór troglodytów zaludniali nory podziemne, jak tego przykładem przemysłowy, na poziomie Holandji stojący Śląsk. O powstrzymaniu naturalnej przeżności życia kulturalnego może nie tak dobitnie nie świadczy, jak fakt, że w kraju typowo rolniczym najazd moskiew. przez lat 50 nie dopuszczał do utworzenia centralnego towarzystwa rolniczego, co byłoby wpłynęło ożywczo na polską produkcję. To przykłady tylko dorywcze. To nie tu miejsce na przytaczanie ich.

Wystarczy przywołać sobie te rzeczy na pamięć, ażeby zrozumieć, że po tak strasliwym barbaryzowaniu polskiego życia młode nasze państwo, rozpoczynając swój żywot, a chcąc z natury rzeczy odrobić jaknajszyb. to zacofanie, jakie zostawił po sobie 100-letni najazd, stanęło wobec kompleksu takich zadań, wobec których żadne inne państwo jeszcze nie stało. Co więcej, trzeba sobie powiedzieć wręcz, że tych zaniedbań, które Niemiec i Moskal pozostawili po sobie na ziemi naszej, państwo polskie we własnym zakresie działania nie jest w stanie odrobić, mianowicie w tem tempie, jakiego potrzeba byłoby chociaż trochę nadażyli za innymi narodami Europy, które rozwijać się mogły w szczęśliwszych od nas warunkach, bez katastrofalnych przerw i wstrząśnień, oraz zastoju.

Państwu polskiemu w jego wielkich zadaniach musimy pomóc!

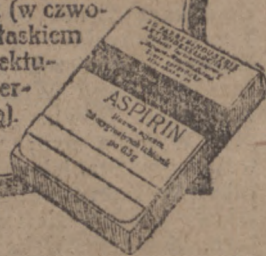
Musi społeczeństwo polskie część ciężaru swojego państwa wziąć na siebie i dźwignąć go własnym trudem, własną inicjatywą, własnymi środkami, własną ofiarą. Roli tej w lwiej części podjął się Polski Biały Krzyż. Obiecując jako najbardziej konkretny teren pracy grunt wojskowy, wytknął sobie za cel: pomóc do budowy państwowości polskiej ochotniczymi siłami społecznymi, a to przez wychowanie sił twórczych, czynnych w samych podstawach naszego życia.

Zaraz bolszewicka, chociaż nie bezpośrednio może, ale pośrednio

Środkiem leczniczym uśmierczającym bóle

jest od kilkudziesięciu lat Aspirin

w tabletkach i jako taki zalecany jest przez lekarzy całego świata. Prawdziwe tabletki Aspirin sprzedaje się wyłącznie w oryginalnym opakowaniu „Bayer” po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnej płaskiej pudełeczku tekturnym z czerwonym opakowaniem).



Do nabycia we wszystkich aptekach.

W rocznicę wyzwolenia Ziemi Wileńskiej.

W dniu 19 kwietnia br. Wilno obchodzi dziewiątą rocznicę pierwszego swego wyzwolenia z pod jarzma bolszewickiego.

Łącząc się serdecznie z radością, jaką przeżywać będzie ludność tej prawdziwej „perły Korony Polskiej”, która wywiera niezaparty urok na każdego Polaka, co Wilno osobiście poznał, — przenosimy się myślą w niedaleką przeszłość. I oto, gdy ożywiamy sobie w pamięci zmiany, jakie zaszły na terytorjum Ziemi Wileńskiej od początku wojny, stajemy wprost zdumieni ich ogromem, jak gdybyśmy poraz pierwszy dopiero uświadamiali sobie.

Przebieg wojny zgotował wiele niespodzianek i narzucał społeczeństwu polskiemu i jego przywódcom wciąż nowe zagadnienia, lub dawnym nieoczekiwana nadawał formę. W czasie okupacji niemieckiej, która Wilno przeżywało w latach 1915—18, zarysowała się przed społeczeństwem polskim wyraźnie sprawa przyszłości obszarów, które stanowiły nierdy-

terytorjum Wielkiego Księstwa Litewskiego i trzeba przyznać, że prawidłowe jej rozważanie sformułowane zostało właśnie w Wilnie.

W Warszawie powtarzano jeszcze utarte, ale nie przemyślane na nowo frazesy o prawie Litwy historycznej do niepodległości i o unji, łączącej ód wieków dwa bratnie narody. W Wilnie zaś nie tylko przewodziły sfery inteligencji, ale i szerokie masy mieszczaństwa i włościanstwa odczuły, że dawne „Wielkie Księstwo Litewskie” nie przedstawia już żadnej odrębnej jednostki.

Poza garstką Litwinów etnograficznych, usposobionych niechętnie do Polski i dążących do zachowania odrębnego istnienia politycznego, ofiarowanego przez Niemców, poza żydami, dążącymi do pozostania w obrębie Rosji, pozostała ludność, stanowiąca olbrzymią większość na przeważnej części terytorjum, oświadczająca się za Polską. Wilno było centrum, w którym pragnienie to, zgodne z tradycją, przez koniec wieku XVIII przekazana, gorzało wprost płomieniem. Już za czasów Tymczasowej Rady Stanu, a potem Rady Regencyjnej w Wilnie rozpoczęto zbieranie

adresów za przyłączeniem do państwa polskiego. Akcja ta rozszerzyła się niebawem po całym kraju.

Koniec roku 1918 zdawał się przynosić urzeczywistnienie marzeń i pragnień. Niemcy opuścili Wilno i stało się ono częścią Polski. Rząd jednak ówczesny nie mógł podjąć nawałowi zadań i nie zdołał zapobiec zagarnięciu miasta przez bolszewików. Co do konieczności odzyskania Wilna nie było różnicy zdań w społeczeństwie polskiem, plany wojenne były jednak odmienne. Przewagę uzyskał plan, odpowiadający upodobaniom ówczesnego Naczelnego Wodza, plan niespodziewanego, nagłego natarcia, który był wprawdzie ryzykownym, w razie zaś powodzenia mógł dać wyniki szybkie.

I oto na Wielkanoc r. 1919 wojska polskie wpadły nagle do Wilna i dzięki pomocy przedewszystkiem kolejowców, a następnie całej ludności polskiej, zwyciężyły bolszewików i znieśli ich do odwrotu, pomimo poparcia, jakie okazywali żydzi.

Dzień 19 kwietnia pozostał odtąd dniem radosnym dla Wilna, jakkolwiek miasto musiało jeszcze długo o swoje prawo do polskości toczyć boje

z różnymi wrogami zewnątrz i wewnątrz kraju. Przeżyć musiało Wilno i nowy najazd bolszewicki i niewolę litewską, i okres odrębnej niejako państwowości „Litwy środkowej”, dążyło jednak zawsze wytrwale i uparcie do całkowitego złączenia się z Polską.

Dopiero w roku 1922 Wilno przemożło wszystkie piętrzące się na tej drodze trudności i reprezentację swoją do Sejmu Rzeczypospolitej wprowadziło. A i dziś jest ono zawsze gotowe do obrony swej polskości przed groźącymi mu wciąż Litwinami.

Przynależność do państwa polskiego w ciągu tego szeregu lat dała już Ziemi Wileńskiej wiele korzyści, chociaż jeszcze dla tej drogiej części naszego kraju dużo pozostaje do zrobienia. Mijmy nadzieję jednak, że gdy Polska umocni się jeszcze więcej, zapoczątkowane potrzeby i zmocni łączące ją z Rzeczpospolitą więzy.

Dzieje zaś Wilna z ostatnich lat kilku pozostaną za zawsze piękną kartą, do której zwracać się będzie nieraz cała Polska, gdy potrzebować będzie zaczerpnąć pokrzepienia ze swej przeszłości.

przez ogólne zatrucie atmosfery dociera i na wieś polską, tę zasadniczą komórkę narodowego organizmu. Polski Biały Krzyż nie jest instytucją polityczną, więc zwalczać wprost tych prądów nie może, może jednak przeciwdziałać im pośrednio przez krzewienie wśród ludu przychodzącego do wojska idei zdrowych, konstrukcyjnych, zgodnych z interesem narodowej całości. Jednym też z podstawowych zadań Polskiego Białego Krzyża jest dać wsi polskiej światłych fachowo przygotowanych, narodowo i społecznie nieposzlakowanych pracowników, przedewszystkiem na polu spółdzielczym i gospodarczym, mogących podnieść poziom ludności. W związku z tem zadaniem podstawowym, jest szerzenie wiedzy ogólnej w zakresie umiejętności ojczyźnych, jak języka polskiego, historii, geografii i literatury, zwłaszcza dla tych żołnierzy ze stron kraju, gdzie obeznani są z temi dziedzinami wiedzy, było tak dobrze, jak wykluczone. Do przeprowadzenia tych założeń służą kursa, organizowane bądź doraźnie, bądź systematycznie.

W tej pracy twórczej, konkretnej, niechaj społeczeństwo pomorskie pomoże Polskiemu Białemu Krzyżowi!...

A więc bacność, Obywatele Grudziądza, w niedzielę dn. 22 kwietnia w „Dzień Polskiego Białego Krzyża“!...

Wolna trybuna.

Ciemności wieczorne i niechlujstwo w domach.

Dziwne jakieś stosunki zapanowały w domach naszych, albowiem naraz klatki schodowe wieczorami są nieoświetlone. Klatki schodowe odcieci, można powiedzieć, zupełnie od świata, kryją już same w sobie różne niebezpieczeństwa, o czem się wiele czyta.

Do tych niebezpieczeństw, grozących ze strony bestyj ludzkich, przyląca się jeszcze drugie niebezpieczeństwo, wynikające z warunków technicznych schodów.

Weźmy nawet taki wypadek, że kogoś napadnięto na ulicy. Napastnik skrywa się w najbliższych sieniach nieoświetlonych. Można alarmować mieszkańców kamienicy wielkim dzwonem, to jeszcze światła pogaszą i pokryją się, zamiast do pomocy w potrzebie.

Sądzimy, że o ile bramę otworzyć może każdy bez klucza, to klatka schodowa musi być oświetlona, o ile zaś światła nie ma, to brama winna być na klucz zamknięta, ale też tylko w takim razie, jeśli jest stróż kamieniczny, któryby mógł wpuścić do lokatorów niezapowiedzianych gości.

Jesteśmy pewni, że Magistrat sprawę tę ureguluje po myśli kulturalnych potrzeb, jak również wpłynie w jakiś stanowczy sposób na właścicieli kamienic i domów, by sionki i schody były nieco schludniejszą, niż są obecnie.

Niechlujstwo bowiem, jakie po domach panuje, jest wprost angiaszowe. Ściany odrapane, brudne, zakurzone, podłogi zaplute, a nawet wymiociny ludzkie, a nawet mocz i kał się znajduje.

Stało się dziwnym zwyczajem, że przechodnie załatwiają potrzeby naturalne w sionkach domów, gdzie jest słabszy ruch. Dowodów chyba nikt na to żądać nie będzie, a jak będzie konieczne, to ich dostarczymy. Winowajcę trudno złapać, a nawet byłoby nieludzko przerywać mu tak ważną funkcję życiową.

Zarty na bok, ale tu będzie też wina, nie obecnego, ale i dawniejszych ojców miasta, że za mało jest publicznych miejsc ustępowych, co się odczuwa nie tylko może w lecie, co w zimie. Jeżeli zaś miejsca takie są, to ich niedużo, tylko w pewnych częściach miasta, a i to jest w nich tak mokro, że się z nich korzysta tylko w najostateczniejszej ostateczności, z największą odrazą i z obawą, że na podszewkach obuwia zawleczę się do domu jakaś choroba weneryczna.

Co do mężczyzn urzędników te jeszcze cieszą się względną protekcją, panie natomiast w tym względzie są po murzyńsku upośledzone.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wiążujemy:

Dzisiaj: Sroda, Bogumiłowi.
Jutro: Czwartek, Tymonowi.
Wschód słońca godz. 4 m. 54.
Zach. godz. 6 m. 36
Wschód księżyca godz. 5 m. 3
Zachód 6 m. 1.

Stan pogody.

W dniu 17 kwietnia w znacznej części kraju było pochmurno, pogoda niecałkowita panowała na Wołyniu i w środku kraju. Temperatura wynosiła racjonalnie wzięwszy 6-12 stopni, a miejscami do zera; w górach przymrozek. Pokrywa śnieżna w górach nie znikła, lecz przypadało śniegu. Opady notowano na Mazurach 10, w Tatrach 20 m/m. Wczoraj w Warszawie o godzinie 12 w południe temperatura wynosiła 5,01; było pochmurno, wiatr zachodni z szybkością 3-6 mtr. na sek.

Pogoda na dziś: Na ogół jeszcze pochmurno; na Pomorzu możliwy przyrost.

Dancing i koncert orkiestry wojskowej

w „Wielkopolańce“, zapowiedziany na 21 kwietnia br., nie odbędzie się.

Bal wiosenny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

W sobotę, dn. 21 kwietnia br. w „Tivoli“, odbędzie się bal wiosenny T. W. W.

Wicher.

Wczoraj przez cały dzień i nocy dzisiejszej szaleje nadzwyczaj gwałtowny i zimny wicher, który zwłaszcza w powiecie wyrządził znaczne szkody.

Przed zjazdem kół śpiewackich.

Pomorski Związek Kół Śpiewackich podaje kołom do wiadomości, iż termin nadsyłania kwestionariuszy zjazdowych przedłużono do dnia 30 bm. Po tym terminie koła nie będą mogły zgłaszać swego udziału w zjeździe.

Każde koło, biorące udział w zjeździe, musi wziąć udział w chórach ogólnych. Nuty wysyła się za załączką.

Równocześnie podajemy zainteresowanym kołom do wiadomości, iż

Na wozie i pod wozem.

Znajomi nazywali go „cudowne dziecko“. Na imię miał Michałek. Od wczesnej młodości zdradzał niezwykłe zdolności. Ho, ho, Michałek był naprawdę bardzo mądry i bardzo przedsiębiorczy. Raz, jak rano poszedł do szkoły, to wrócił aż za tydzień — z pollejanterem. Co robił tak długo — nie chciał nigdy powiedzieć.

Później przyszły inne czasy, no i inne wypadki. Michałek przestał chodzić do szkoły, prosto dlatego — że zbyt mądry był na naukę.

Kiedy raz profesor zoologii opowiadał, że nietoperza jest bardzo trudno złapać, to Michałek tak sobie wziął to do serca, że na drugą lekcję wypuścił z zawiniątka całą gromadę nietoperzy, które z piskiem zaczęły latać po całej klasie.

Rodzice byli dlań bardzo pobłażliwi, dopóki Michałek nie sprzedał z domu — fortepiann. Wtedy zaczęło się gorzej.

Nieraz ojciec stawał poważnie przed Michalkiem i pytał go surowo: — Czy jestem twoim ojcem czy nie jestem?

A ten łobuz odpowiadał bezczelnie: — Oczywiście!

Wtedy ojciec szukał gwałtownie laski, ale kiedy ją wreszcie znalazł, to Michałek był już bardzo daleko.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu niższą kolejową 66% w drodze powrotnej. — Cześć Pieśni! — Zarząd.

Próby dzielności koni.

Z okazji tegorocznych wznowionych pomorskich targów koni (na wzór dawniejszych jarmarków luksusowych koni) odbyły się mających 15 i 16 czerwca br. w Grudziądzu na dziedzińcu byłych koszar Czarneckiego przy ul. Radzyńskiej, odbędą się m. in. atrakcyjnymi również próby dzielności koni w których mogą się ubiegać konie o prawidłowej budowie, mające ukończone 3 lata wieku i wolne od następujących wad: 1) ślepoty; 2) dychawicy płucnej i świszcząca (roarer); 3) wady kostne: szpat i kółko kostne. 1. Ustala się trzy rodzaje prób dzielności, a mianowicie: a) próba siły, b) próba energii, c) próba odporności. W próbach dzielności uczestniczą konie zaprzęgnięte pojedynczo do wozów, które przed próbą będą zwazowane. W czasie prób konie mogą być pobudzone tylko głosem, bez użycia bicia; 2. Próba siły winna wykazać, jaki największy ciężar dany koń może pociągnąć. W tym celu koń zostaje zaprzęgnięty do wozu, ważącego wraz z obciążeniem najmniej 450 klg. na który w ruchu (stępa) nakładany będzie co 10 metrów woreczek z piaskiem 10 klg. dopóki koń nie stanie. 3. Próba energii będzie dokonywana w ten sposób, że koń winien wykazać, w jakim najkrótszym czasie może przejechać kłusem 2 klm, ciągnąc ciężar 600 klg. względnie przy zaprzęgu parokonnym 1200 klg. (waga wozu wraz z obciążeniem). 4. Próba odporności będzie dokonywana w ten sposób, że koń winien wykazać w jakim czasie może przejechać bez wysiłku dystans 10 klm, ciągnąc ciężar 450 kg wzgl. przy zaprzęgu parokonnym 900 klg (waga wozu wraz z obciążeniem). 5. W każdej próbie dzielności ustanawia się trzy nagrody: I. w sumie 100 zł, II. w sumie 50 zł i III w sumie 25 zł. Konie udowodnione dokumentami pochodzenia otrzymują prócz nagrody dodatkowej, a mianowicie: przy udowodnieniu pochodzenia od ojca i matki 10 proc., przy 2-ech pokoleniach 20 proc., przy 3-ech i więcej pokoleniach 30 proc. uzyskanej nagrody.

Pomorska Izba Rolnicza.

Prawa i obowiązki szoferów.

W dniu 29 kwietnia zaczyna obowiązywać nowa ustawa o ruchu mechanicznym z dnia 27 stycznia rb.

W myśl tej nowej ustawy kierowcy, którzy zamierzają kierować takśówkami, obowiązani będą do wcześniejszego odbywania rocznej praktyki na samochodach prywatnych. Szoferzy, którzy złożą egzaminy do dnia 29 kwietnia, podlegają jeszcze starym przepisom i nie muszą odbywać tej rocznej aplikantury szoferskiej.

Pozatem nowe przepisy polecają władzom administracyjnym, aby zwracały baczną uwagę na kwalifikacje moralne kandydatów do stanu szoferskiego.

5-cio pokojowe mieszkanie dla żyda.

Z kół czytelników piszą nam: W narożnej kamienicy przy zbiegu ulic Długiej i Starorynkowej, na I-em piętrze, zamieszkał żyd L., właściciel sklepu z ulicy Pańskiej. Stało się to dzięki „uprzejmości“ niejakiemu pani P., która przenosząc się do Równa, oddała swoje 5-cio pokojowe mieszkanie żydowi, mimo, że zgłaszali się po nie i polacy. Mieszkanie stoi narazie puste i bezużyteczne, gdyż żona pana L. wyjechała gdzieś na dłuższą kurację, a osamotniony mąż nie umie bez żony wprowadzić się.

Jak z jednej strony cieszymy się niezmiernie, że p. P. wyjechała do Równa, gdzie wśród „swoich“ będzie się czuła napewno lepiej, tak z drugiej zmuszeni jesteśmy napiętnować z całą siłą ten nowy fakt sprzedawczykostwa.

Przywiązanie kanarka.

P. Zboralskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Murowej 6, uciekł przed rokiem kanarek. W tych dniach usłyszał p. Zboralski, że przed oknem jego coś bardzo żałośnie świergoce. Podszedł do okna — i ku swemu zdumieniu ujrzał biednego, zziębniętego uciekiniera. Kanarek, skoro dostał się już do pokoju, nie posiadał się z radości, fruując naprzemian to do p. Zboralskiej to do jej męża. Niestety swój dawny, piękny śpiew — utracił znacznie.

Urodzenia, zgony i śluby od 2 do 12 kwietnia.

Rzeźnik Franciszek Kamiński syn; dorózkarz Ernst Jasmer syn; kolbajarz Władysław Pukownik córka; ślusarz Franciszek Lemke syn; stolarz Wojciech Wiatr syn; robotnik Bronisław Nowiński syn; inspektor Jan Wygoda syn; młodszy majster wojskowy Stanisław Gadomski syn; robotnik Dąbrowski syn; robotnik kolejowy Stefan Pietrzak córka; sekretarz biurowy Aleksy Piekut córka; kierownik biura Jan Czajka córka; robotnik Jakób Fellberg syn; konduktor kolejowy Józef Czerwiński syn; robotnik Antoni Erdmański syn; robotnik Edward Abraham córka; piekarsz Albin Zakrzewski córka; kolejarz Stanisław Słowiński córka; kowal Wacław Czerwiński córka; kupiec Jan Waleśa syn; handlowiec Wincenty Przeniczny syn; kupiec Leon Derdowski córka; robotnik Jan Dąbrowski córka; robotnik Józef Fijałkowski córka; urzędnik magistratu Leon Sikorski córka; rzeźnik Franciszek Pawełczyk syn; handlowiec Bronisław Wiśniewski córka; sekretarz sądowy Bronisław Frydrychowski syn; redaktor Romuald Wasilewski córka; bankowiec Mieczysław Łukaszewski córka; nadzorca dróg wodnych Władysław Madrzejewski córka; robotnik Władysław Rosław córka; robotnik Antoni Kochański córka; robotnik Wincenty Kowalkowski syn; sierżant Kazimierz Brucki syn; robotnik Bronisław Majewski syn; robotnik Feliks Kołpacki syn; kupiec Zenon Kaszubski córka; robotnik Bronisław Rathke syn; robotnik Bolesław Rutkowski córka, 1 dziecko ślubne płci męskiej martwo urodzone; 1 dziecko ślubne płci żeńskiej martwo urodzone; 1 dziecko płci żeńskiej nieślubne martwo urodzone; 2 dzieci nie-

— riri —

ślubne płci męskiej; 7 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Jadwiga Witkowska 3 lata; robotnik Gustaw Werwitzki 45 lat; Zygmunt Karczewski 6 tygodni; Halina Gehrke 6 lat; Kazimierz Orczykowski 1 mies.; szwajcer Jan Ciechanowski 40 lat; Wiktor Mieszczanek 12 dni; Zygfryd Chrostowski 24 dni; Bronisław Kwiatkowski 6 tyg.; Anna Brzeska, z domu Makowska 66 lat; robotnik Ludwik Glienke 76 lat; robotnik Jan Sliwiński 30 lat; Zofja Guttmann, z domu Salomon 48 lat; niezamężna bez zawodu Gertruda Kopycińska 17 lat; Henryk Smoczyński 1 mies.; Kazimiera, z domu Matthes; wdowa Berta Kromera, z domu Matthes 64 lat; Stanisław Majewski 1 mies.; emerytowany urzędnik Adam Łazowski 64 lat; robotnik Alojzy Polakowski 25 lat; murarz Józef Palmowski 64 lat; Irena Piątkowska 5 mies.; rolnik Józef Pepliński 70 lat; niezamężna Marcelina Borowicka 82 lat; Józef Szumilewski 1 miesiąc; Gertruda Arndt 5 mies.; Urszula Cichońska 11 mies.; uczeń ślusarski Joachim Stateczny 16 lat i 8 mies.

Piekarz Franciszek Matejski z Grudziądza z Heleną Rajewską z Grudziądza. Plutonowy zawodowy Tomasz Chmielecki w Żytniu, powiat Równo z Heleną Wysocką z Grudziądza. Stolarz Antoni Paga z Grudziądza z Lucją Kwaśniewską z Grudziądza. Wachmistrz Ignacy Karpiński z Poznania z Jadwigą Karpińską z Grudziądza. Kolejarz Ignacy Dukowski z Torunia z Wiktorją Sandach z Grudziądza. Krawiec, obecnie szeregowiec, Franciszek Kaniecki z Pucka z panną Alwiną Kołpacką z Grudziądza. Robotnik Stefan Filipowski z Grudziądza z Władysławą Kilkowską z Grudziądza. Stolarz Józef Piasecki z Grudziądza z Anną Filkowską z Grudziądza. Stolarz Brunon Linkowski z Grudziądza z Leokadją Chojnacką z Grudziądza. Sekretarz pocztowy Brunon Szydłowski z Grudziądza z Stefanją Talpa z Grudziądza. Sekretarz adwokacki Józef Kossek z Chojnic z Heleną Józefowicz z Grudziądza. Szofer Edward Ławryśczyk z Grudziądza z Janiną Wódkiewicz z Grudziądza. Porucznik Mikołaj Platon-Wasilkowski z Grudziądza z Franciszką Welsandt z Grudziądza. Plutonowy zawodowy Paweł Hartel z Grudziądza z Katarzyną Weiher z Grudziądza. Stolarz Kurt Seeliger z Grudziądza z Heleną Dittmann z Grudziądza.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Przypominamy, że miesięczne zebranie członków odbędzie się dziś (środa) o godz. 7,30 wiecz. w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

(rt.) **Towarzystwo Właścicieli Nie ruchomości** zawiadamia wszystkich członków, iż zebranie miesięczne odbędzie się 20 kwietnia rb. o godz. 7,30 wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem” przy ul. 3 Maja. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. — Zarząd.

Od 10. do 20. 4. rb.

udzielam na

papier listowy

w teczках, blokach i pudełkach

20% rabatu

Stanisław Całbecki

Skład materiałów pismennych i przyborów szkolnych

GRUDZIĄDZ - 3-go Maja 23.



Jak Grudziądz uczył swego Pralata.

Potrzeba kina szkolnego.

Kino stało się teraz taką potrzebą w nauce, jak niem jest liczydło w szkole.

To, na co tracimy obecnie niezmiernie dużo czasu, by uczniowi określić niezliczonymi słowami, z pożytkiem bardzo wątpliwym i na czas krótki, przez wyświetlenie filmu momentalnie wrażamy mu w pamięć prawie dożywną.

Kino umożliwia prowadzenie nauki, np. historii dla kilku klas równocześnie, gdyż wyświetlany obraz z odpowiednim wyjaśnieniem i opisywaniem działa równocześnie na pamięć słuchową i wzrokową, a ma ponadto i te zalety, że w panującej ciemności, uczeń absolutnie nic innego, co mogłoby uwagę jego rozpraszać, nie dostrzega.

Tak sprawa się ma z wszystkimi przedmiotami i sądzimy nawet, że zadania rachunkowe i geometryczne możnaby również w ten sposób demonstrować, a przynajmniej spróbować.

Skupowywanie okazów, obrazów dla szkół kosztuje sumy niepomierne, w dodatku jeśli nie sprzyjają warunki, to i obrazów się nie ma i inne okoliczności, jak niedokładność obrazów, złe oświetlenie, nie posuwają pracy naprzód tylko ją wstrzymują, opóźniają.

Wracając do ilości słuchaczy w klasach, których może być najwyżej 50 na jednego nauczyciela i do systemu kinowego, gdzie jeden nauczyciel wystarcza na kilkaset dzieci, musimy przyznać, że zmarowany czas, siły ludzkie, finansowe itd., przekraczają znacznie konieczność.

Jeśli się rozchodzi o karność w czasie wyświetlań to i tu znalazłoby się sposoby.

Ponieważ tak pojęty program pracy mógłby być dopiero pieśnią przyszłości, może nawet niedalekiej, zajmijmy się narazie tem co jest obecnie i co może być obecnie.

Żadne z miast większych nie żałuje wydatków na urządzenie kina szkolnego. Musimy sobie bowiem przypomnieć i uprzytomnić, jakim nieszczęściem są obecnie kina publiczne dla dzieci i młodzieży.

Trudno młodzież powstrzymać od uczęszczania do kin, gdzie wyświetla się fantastyczne i rzeczywiste sceny erotyczne i zbrodnicze. Młodzież leci na to, a zasugerowana i instruowana nasładowe te czyny ku nieszczęściu swoich i innych.

Nie chcemy dalej nad tem się rozwodzić, albowiem są to rzeczy znane dostatecznie z pracy codziennej.

Dodać jednak musimy, że częstokroć obce przedsiębiorstwa, a przynajmniej mające właścicieli niepolaków spółkują lawinowo olbrzymie fundusze z drobnych nawet datków dziecięcych na dostatni byt wrogich Państwu żywiołów.

Wszystkie te okoliczności powinny natchnąć właścicieli ludzi do rzucenia

pewnej kwoty na urządzenie kina szkolnego w naszym mieście.

Byłby to wydatek jednorazowy, któryby się bezwzględnie zwrócił, gdyby się na rodziców nałożyło mały podatek miesięczny. Obliczmy wcale nieróżowo, że urządzenie kina kosztowałoby 7.000 zł. Grudziądz niechaj liczy 3500 dzieci w szkołach powszechnych, zaś 3500 uczniów we wszystkich innych zakładach naukowych, czyli razem 7000 młodzieży szkolnej. Licząc jednorazowo, wynosiłoby opodatkowanie po 1 zł. od dziecka, na rzecz, która przecież pozostaje, nie zużywa się natychmiast.

Liczyby podane tu nie są wprawdzie ściśle, bo trochę trudnoby było je zebrać, ale w każdym razie od prawdy nie są dalekie. — Tak ujęta rzecz musiałaby bezwarunkowo się udać. Miasto niechy tu nie ryzykowało, bo z wstępów po 10 wzgl. 20 groszy pokrywałoby się wydatki bieżące, jak światło, film, obsługa.

Filmów naukowych i rozrywkowych dla dzieci i młodzieży jest tyle, że na wyświetlanie wszystkich, przy codziennej i dwurazowej nawet zmianie, roku nie starczy. Co do cen filmów są one również bez porównania niższe, a uczą tak doskonale, że nawet starsi ludzie, którzy patrzą na świat inteligentniejszym okiem, chętnie je oglądają.

Zwracamy się więc do wszystkich czynników, mogących bądź to przychylnie umyśle do tego usposobić bądź też narazić funduszy na ten cel dostarczyć, ażeby nie pominieli tego, jednego ze środków, zmierzających do ratowania młodzieży od zguby.

Szewe cesarza Napoleona.

Cesarz Napoleon Wielki w czasie, kiedy był jeszcze kapitanem artylerji, znajdował się często w bardzo trudnym położeniu materialnym, wobec czego zadłużył się u swoich dostawców. Do najbardziej zatwardziałyeh wierzycieli należał szew, który posiadał pierwszorzędną sklep na placu Notre-Dame i zaliczał do swych klientów najwytworniejszą publiczność. Należności swej od kapitana Bonapartego domagał się ów szew tak energicznie i bezwzględnie, że tenże zmuszony był sprzedać dwa pistolety i dokończyć brakującą kwotę, ażeby zaspokoić wierzyciela, który groził skandalem w wypadku niezapłacenia.

Szewe ten jednak poznał niezadługo, że energiczne i bezwzględne ściganie pretensji od Napoleona Bonapartego było niemądre. Trzy lata bowiem później dawniejszy jego klient stał się głównodowodzącym armji

francuskiej, walczącej na froncie włoskim. Wspaniale zwycięstwa Napoleona Bonapartego spowodowały, że stał się on bożyszczem narodu, a wkrótce miał kierować losami Francji.

W roku 1796, kiedy Napoleon Bonaparte wrócił do Paryża, szewczyna starał się uzyskać przebaczenie dawniejszego swego klienta, lecz Napoleon, który pamiętał dokładnie bezwzględny wierzyciel, odmówił szewcowi audjencji. Sprawa stała się głośną i szerszy ogół zapoznał się ze szczegółami postępowania szewca wobec Napoleona, wskutek czego stracił on nieomal zupełnie odbiorców, co w końcu stało się powodem jego nędzy.

W dniu 2 grudnia 1804 r., kiedy Napoleona koronowano cesarzem, szewczyna powiesił się, nie widząc wyjścia z kłopotów, w jakie go wepchnęła nielaska Napoleona i jego własna bezwzględność.

Humor.

USZKODZONY EGZEMPLARZ.

Pewien literat wstąpił do księgarni, wziął jeden z egzemplarzy swej najnowszej powieści czekającej beznadziejnie na nabywców i nieznacznie położył swój podpis na kartce tytułowej. Woła następnie księgarza i zapytuje o cenę:

— Pięć złotych — brzmiała odpowiedź.

— Jaki, pięć złotych z książką z autografem autora?

— Ach przepraszam — woła księgarz — w tej chwili dopiero zauważyłem, że to uszkodzony egzemplarz — tylko dwa złote pięćdziesiąt groszy.

U DENTYSTY.

— Kto z państwa czeka najdłużej! — pyta z uśmiechem dentysta, uchylwszy drzwi do poczekalni.

— Ja, proszę pana — odzywa się jakiś głos — jestem pańskim krawcem i czekam już dwa lata na zapłatę za ubranie, które pan nosi.

NA LEKCJI ZOOLOGJI.

Nauczyciel: — Dobrze, więc pies jest dla człowieka przyjacielem i stróżem. A powiedź mi teraz jaki pożytek mamy z konia?

Uczeń (syn restauratora): — W pewnych wypadkach może zastąpić zajac...

U NOWOBOGACKICH.

— Ależ panie, to niemożliwe, żeby to był pana portret. Przecie pan wygląda conajmniej o piętnaście lat starzej, niż w rzeczywistości!

— Umyślnie dałem takie polecenie malarzowi, bo ten portret ma nam na długo wystarczyć.

TORUN.

Rewanżowy mecz szachowy.

W dniach 29 i 30 bm. rozegrany zostanie w lokalu klubowym kawiarni „Polonja” rewanżowy mecz szachowy, pomiędzy klubami szachowymi z Torunia i Bydgoszczy.

Z działalności Tow. Wiosek Kościuszkowskich.

W dniu 16 bm. odbyło się w Toruniu zebranie zarządu wojew. komitetu Tow. Wiosek Kościuszkowskich, na którym m. in. sprawami, uchwalono zwołać walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa na dzień 16 maja w auli gimnazjum męskiego.

Społeczeństwo toruńskie złożyło piękną ofiarę na kościół garnizonowy.

Urządzony w dniu 1 kwietnia br. w sali „Parku Wiktorji” staraniem „Rodziny Wojskowej” — wielki kiermasz — na cele kościoła garnizonowego, przyniósł piękny i jak na nasze stosunki nadzwyczajny efekt w postaci ogólnego dochodu w kwocie 5282 złotych. Po odliczeniu wszystkich wydatków w kwocie 599 zł, czysty dochód w kwocie 4683 zł oddano do dyspozycji wielkiego opiekuna i gospodarza tej świątyni ks. dziekana Sienkiewicza.

Tak znaczny dochód jest jeszcze jednym dowodem więcej, że społeczeństwo toruńskie, odnosi się z prawdziwym umiłowaniem i troską o losy tego wspaniałego przybytku Słowa Bożego.

Zjazd podoficerów rez. D.O.K. VIII.

W dniu 15 bm. odbył się w Toruniu zjazd delegatów kół podoficerów rezerwy z terenu O. K. VIII. przy udziale 91 delegatów reprezentujących 19 czyli 2/3 wszystkich kół z tego terenu. Zjazdowi przewodniczył prezes Okręgu p. Felski.

Na zjeździe zaakceptowano uchwały zjazdu z 8 stycznia br. o utworzeniu samodzielnego okręgu na teren O. K. VIII. Organizacja ma nosić nazwę: Związek Podoficerów Rezerwy Okręg D. O. K. VIII z siedzibą w Toruniu. Jako delegatów na Zjazd Ziem Zachodnich, który odbędzie się dnia 29 bm. w Poznaniu, wyznaczono 5 członków Zarządu. Uchwalono rozpocząć kroki, zmierzające w myśl uchwał zjazdu z dnia 29. I. br. do utworzenia w porozumieniu z Poznaniem, Lwowem i Warszawą, jednolitego na całą Polskę Związku Podoficerów Rezerwy.

W końcu p. prezes Felski wygłosił obszerny referat sprawozdawczy o działalności Związku od czasu jego powstania tj. od roku 1923. Referat zebrani przyjęli z uznaniem. Poza to uchwalono szereg spraw pomniejszych. Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Rzplitej i odśpiewaniem „Roty”.

Walne zebranie L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej odcetne walne zgromadzenie Wojew. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, przy licznych udziałach delegatów komitetów powiatowych z całego Pomorza. Po odcytaniu sprawozdania z działalności Komitetu, po ożywionej dyskusji przyjęto je do wiadomości. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono Zarządowi absolutorium. Uzupełniające wybory do Zarządu dały następujący wynik: na członków Zarządu wybrano pp. dyr. gimnazjum męsk. Dutkowskiego, sędziego Hermana i prof. Szmolke — na zastępców pp. komandora Frankowskiego, inż. Maćkowskiego, prezesa kupców Januskiewicza i majora Ożegańskiego. Do komisji rewizyjnej pp. starostę Bogocza, prokuratora Niklewskiego i wicewojewodę Dr. Seydlitz, zast. pp. insp. P. P. Olszańskiego i kupca Wojdaka.

Obiecująca latorośl

W dniu wczorajszym na dworcu koł. Toruń-Przedm. posterunek P.P. przytrzymał 13-letniego chłopca Marjana Jaszczka, walającego się po dworcu, który jak następnie stwierdzono, uciekł z domu rodziców z Warszawy. Młodego uciekiniera policja odstawiła z powrotem do Warszawy, gdzie odda go w ręce rodziców.

Amatorzy wyrobów tytoniowych.

W nocy z 16 na 17 bm. niewykryci narazię sprawcy włamali się do sklepu spożywczego p. Kamińskiego przy ul. Kościuski nr. 77, gdzie skradli gotówkę w kwocie 300 zł oraz wyroby tytoniowe ogólnej wartości 1000 zł.

Tow. Marynarzy w Toruniu.

W piątek dn. 20 kwietnia rb. o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie miesięczne w lokalu Zw. Towarzystw przy ul. Królowej Jadwigi nr. 13/15 nad Autotraktorem. W niedzielę dn. 22 kwietnia rb. o godz. 8-mej rano odbędzie się zbiórka na pl. przy radjostacji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa z powodu bardzo ważnych spraw. Zarząd.

Chciał upozorować kradzież.

Przed kilku dniami właściciel młyna Ludwik Trykowski z Łążyna pow. toruńskiego, doniósł policji, że w młynie jego dokonano kradzieży 25 ctr. zboża i 6 ctr. maki. Wysłany z Torunia na miejsce wywiadowca lotnej brygady Urzędu Śledczego z psem policyjnym, po przeprowadzeniu dochodzeń ustalił, że kradzież nie miała miejsca, i że sam Trykowski upozorował jedynie ową kradzież. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się w końcu Trykowski, do popełnienia nadużycia, tłumacząc się tem, że czynu tego dokonał w celu uzyskania ewentualnej pożyczki od sąsiadów.

Kronika policyjna.

Kronsilber Stanisław zam. przy ul. Szweskiej 12, zgłosił kradzież zegarka wartości 70 złotych.

Wollman Jan, zam. w Podgórzu przy ul. Głównej 24, zgłosił kradzież zegarka i pierścienka wart. 120 zł.

W nocy na 17 bm. włamano się do sklepu spożywczego Kawińskiego przy ul. Kościuski 77, z którego skradziono 300 zł gotówki oraz wyroby tytoniowe wartości 1000 zł.

Zatrzymano do stwierdzenia przy placeniu do kasy biletowej na stacji Toruń-miasto fałszywy banknot 5-cio złotowy.

Wydrżno.

Pożar.

W ub. niedzielę wybuchł pożar w cberży p. Działaka podczas odbywającej się tam zabawy. O godz. 10-tej wiecz. zajęła się stodoła, w której znajdowały się oprócz słomy, narzędzia rolnicze. Dzięki natychmiastowej i skutecznej pomocy pompy stacyjnej z Wydrżna, zlokalizowano ogień tak, że uratowano dom mieszkalny oraz pobliski dom stacyjny i pocztowy. Przybyła straż ochotnicza z Łasina pomogła tylko przy końcowym gaszeniu. Zabawę przerwano. Podkreślić trzeba dzielną postawę miejscowej policji. Powód pożaru nieznan. Straty wynoszą około 15 tysięcy złotych. Zabudowania nie były ubezpieczone.

Gruczno, pow. Swiecie.

Wznowienie Bractwa Strzeleckiego.

Na zaproszenie pp. Chudzińskiego i Kopkowskiego zebrali się w niedzielę dn. 15 bm. w lokalu p. Papki członkowie dawniejszego Towarzystwa Strzeleckiego i obywatele Gruczna, aby wznowić to Towarzystwo.

P. Chudziński powitał licznie przybyłych obywateli a zwłaszcza członków zarządu okręgu pomorskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich pp. Komorowskiego i Śliwę oraz p. Rosta z Grudziądza, przedstawiając cel zebrania.

Po wygłoszeniu referatu przez p. Śliwę na temat „Historja i znaczenie Bractw Strzeleckich od ich powstania aż do dziś”, zebranie oświadczyło się za wznowieniem Bractwa i na członków zapisało się 22 obecnych, placąc zaraz wstępne.

Statut przyjęto z małymi zmianami jednogłośnie i wybrano następujący zarząd:

Józef Chudziński prezes i komendant, Maks. Papka zast. prez. i komend., Kozlak sekretarz, J. Kopkowski skarbnik, Drozdowski zast. sekr. i gospodarz, Krzyżanowski I a Pryba II strzelmistrz.

Kradzież

Która mogła spowodować katastrofę.

W dniu 16 bm. o godz. 16.30 za wiadomiono Wydział śledczy P. P. w Tezewie, że na torze kolejowym na szlaku Tezew—Zajaczkowo—Gdańsk, usunięte zostały na znacznej przestrzeni śruby w ilości 66, które przymocowane są szyny do prógów kolejowych. Torowy Neumann obchodząc przestrzeń, zauważył owe braki. Zawezwani robotnicy kolejowi w ciągu 1 i pół godziny, dokonali naprawy uszkodzonego toru. Wdrożone natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły, że ma się w tym wypadku do czynienia z

kradzieżą żelaza. W związku z tem aresztowano trzech młodych osobników, którzy jednak do tej kradzieży przyznać się nie chcą. Mimowoli nasuwa się obraz katastrofy kolejowej, jaka mogłaby nastąpić w tem miejscu, po rozluźnieniu szyn. Cudem tylko odeszło się bez katastrofy, a to, jeżeli się zważy, że w czasie po dokonanej kradzieży śrub przez tor ten przejechały dwa pociągi osobowe, dwa towarowe i jeden kurjer. W każdym jednak razie, jak ustalono — nie zachodzi tu wypadek jakiegokolwiek zamachu.

Do komisji budowlanej wybrano pp. Papkę, Czajkowskiego i Henę. Komisja ta zobowiązana jest razem z zarządem doprowadzić do porządku około 6 morgowy park strzelecki jak równie przeprowadzić remonty strzelnicy.

Postanowiono, że pierwsze strzelanie odbędzie się w Zielone Świątki i czyni się starania, aby Bractwo do czasu tego było już w posiadaniu mundurów.

Strzelnica urządzona ma być w ten sposób, że korzystając z niej będą mogli również Powstańcy i Wojacy. Park zaś stanowić ma miejsce wycieczkowe dla całej okolicy.

Dyskutowano jeszcze nad tem, w jaki sposób najskuteczniej przystąpić do pracy i po powtórnym przemówieniu członków zarządu okręgowego za specjalnem poparciem pp. Szülera i Papki jednogłośnie uchwalono wstąpić do Zjednoczenia Bractw Strzeleckich i wszelkiemi zarządzeniami się podporządkować.

W końcu stwierdza p. Komorowski w imieniu okręgu, że obrady były tak rzeczowe i zdradzały tyle chęci do pracy, że wierzy z całym zaufaniem w rozwój Bractwa, dziękując dzielnyemu prezesowi i wszystkim zebranym za tyle zrozumienia dla idei strzeleckiej.

W innych sprawach nikt głosu nie zabierał wobec czego p. prezes Chudziński dziękując tak delegatom jak

i członkom za przybycie, zamyka zebranie hasłem „Czołem!”

Starogard.

Katastrofa samochodowa.

P. Kornaszewskiemu, znanemu w Starogardzie właścicielowi większego magazynu konfekcji damskiej i męskiej, zdarzył się we wtorek nieprzyjemny wypadek. P. Kornaszewski jechał z dwoma paniami autem; między Bitonią a Zblewem szofer pragnął wyminąć wolniej jadący na przodzie samochód, uderzył na zakręcie w pełnym pedzie o kamień przydrożny, tył samochodu uderzył z wielką siłą w drzewo, poczem samochód wywinął dwa koziółki w powietrze i spadł na ziemię zupełnie roztrzaskany.

Wszyscy trzej pasażerowie zostali dotkliwie potłuczeni i pokrwawieni; szofer wyszedł bez szwanku. Trzeba przyznać, że pasażerowie samochodu wyszli z tej katastrofy wyjątkowo szczęśliwie, gdyż tylko z lekkimi obrażeniami.

Kościerzyna.

Pożar składnicy towarów kolonjalnych.

Onegdaj wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w domu kupca St. Stypy w Kościerzynie. Pastwą pożaru padła część domu mieszkalnego oraz składnica towarów kolonjalnych, gdzie spaliło się różnego towaru wartości około 70 000 zł. Dom i towar były asekurowane.

Przy pierwszych próbach pieczenia



niechaj przyszła pani domu w całej pełni uwzględni rady, jakie daje jej matka. Ta zaś powtarza stale: Jeżeli twoje ciasto ma się udać, używaj proszku do pieczenia „Backin” Dra Oetkera. — Zdanie to podtrzymują z radością i dumą miliony gospodyń, gdy wspominają doskonałe rezultaty pieczenia na proszku „Backin”. Niema obecnie nic łatwiejszego, jak piec samemu najwyższej jakości placki, torty i ciastka wszelkiego rodzaju, gdyż starannie wypróbowane przepisy i liczne, barwne ryciny w niedawno wydanej książeczce F umożliwiają wielki wybór i zapewniają pomoc nielada.

Dr. A. Oetker, Oliwa.

TEATR :: KINO :: RADJO.

Grudziądz.

Teatr Miejski.

— Dzisiaj w środę — teatr nieczynny.

— W czwartek „Dwór we Władkowicach”. Przemiana komedia Zygmunta Przybylskiego ukaże się poraz ostatni, jako przedstawienie popularne, przy cenach od 40 gr do 1,20 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

— W piątek teatr nieczynny.

— W sobotę „Krakowiacy i Górale” — dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 3,30 popołudniu. Ceny miejsce od 50 gr do 2,— zł.

— „Tylko za gotówkę” — nowa rewja, urozmaicona popisami baletowymi, ukaże się w nadchodzącą sobotę.

— „Azais” — świetna komedia, poraz pierwszy ukaże się w nadchodzący wtorek.

— Kino „Apollo” wyświetla potężny film narodowy ukazujący krwawe zmagania się całego narodu w sze-

regu najstraszliwszych walk z bolszewikami o Niepodległość Ojczyzny pt. „Polonia Restituta”. W filmie tym miliony obywateli polskich ujrzą siebie, oraz swoich najbliższych: braci, mężów i synów. Jako nadprogram film pt. „Król Wilków” wspaniały dramat sensacyjny.

— Kino „Orzeł”. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni genialne arcydzieło Cecila Bde Mille „Król Królów”. O godz. 3 popoł. odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach niższych.

Toruń.

Teatr Pomorski.

— Dzisiaj w środę dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem doskonała operetka Kesslera w 3 aktach pt. „Tancerka w masce”, urozmaicona wielką rewją w akcie drugim. W przedstawieniu biorą udział pod reżyserskim kierownictwem p. Witolda Zdzitowieckiego, ulubieńcy operetkowej publiczności z

pp. J. Leonowicz, J. Porebska, Balcerzakiem, Ilcewiczem, Jejdem i Konstantynowiczem na czele. Ceny miejsce od 40 gr do 4.— zł.

— Kino „Pan“. Dziś ostatni raz największe areydzio świata pt. „Król Królów“ — reżyserji genialnego Cecila B de Mille'a.

— Kino „Światowid“. Wielka premiera „Bunt krwi i żelaza“. Dramat w 8 aktach podług noweli Ostatnie dzieło i pociąg Gustawa Daniłowskiego. W roli głównej: Helena Makowska i Julian Igo Sym i wiele innych. Jest to pierwszy film polski z naszą rodaczką Heleną Makowską, gwiazdą wytwórni zagranicznych, oraz ostatnia kreacja Juliana Igo Sym, który po tym obrazie zaangażowany został do wytwórni wiedeńskiej Sascha.

— Kino „Corso“. Tylko 3 dni „Warjat na wolności“. Arcywesoła farsa w 8 aktach. W roli głównej: Leon Errol i Dorota Mackaill. Do tego nadprogram: „Wujcio Warjat“ ucieśna komedia w 2-ach aktach.

Osiolkowi w żłobie dano...

komedia w 3 aktach Gaillavet'a i de Flers'a.

Reżyser Stefan Orzechowski.

Ostatnia premiera toruńskiego teatru jest utworem popularnej spółki francuskiej, która cieszy się zarówno w swojej ojczyźnie jak i wogóle zagranicą, naprawdę nieograniczonym kredytem. Toteż dyrekcja wystawieniem i tej komedji dała publiczności miłą i istotną atrakcję ozdobioną wdziękiem i humorem. Posiada ona niezaprzeczenie zalety jak: żywy i swobodny dialog, zajmujący dowcip, doskonale zarysowane charaktery i z umiarem zastosowany sentymencik. Na niezbyt zawilej kanwie, narysowali autorzy historję kochliwego a niezdecydowanego młodzieńca, oraz szejrej, żywej a szukającej kochającego serca, dorastającej panny.

Wszyscy powinni iść do teatru na tę komedję — nie tylko dlatego, że jest

strasznie miła, nie tylko dlatego że jest świetnie grana przez nasz zespół — ale i dlatego, aby ubawić się naprawdę serdecznie.

Kiedy do tego dodamy wprost kapitalną reżyserję p. Orzechowskiego — otrzymamy „pieścidelko“, które śmiało stać może w pierwszym rzędzie dotychczasowego bogatego dorobku artystycznego naszej dyrekcji. Zasługa to po większej części p. Orzechowskiego, który przyzwyczail nas, że wszystkie przez niego reżyserowane sztuki — są owemi pieścidelkami.

Cały zaś zespół, posłuszny swemu reżyserowi, obszedł się z „Osiolkami“ bardzo dobrze. Na czoło jednak wysunęła się p. Porebska z p. Balcerzakiem. P. Porebska wniosła jako Michalina, tyle szczerości i wdzięku, że od razu zdobyła na widowni owe serca kochające, których szukała — i to prędzej aniżeli aż w trzecim akcie — jedno — Jerzego. P. Balcerzak w roli owego „osiolka“ stworzył typ zupełny i wyrazisty, niezdecydowanego, a lasęgo na wdzięki niewieście — młodzieńca. Ponościło go życie i temperament. P. Balcerzak „wpadł“ w dobrze postawioną rolę, to też grał ją z nieklamana satysfakcją. P. Waczyńska poraz pierwszy otrzymała naprawdę „rolę“. Z przyjemnością zanotować należy, że p. Waczyńska świadoma odpowiedzialności jaką wzięła na siebie, może być zadowolona z odniesionego sukcesu. Była pewną siebie i nie przejawiała postaci Vivetty.

P. Orzechowski potraktował rolę Lucjana z właściwą sobie inteligencją, wykazując w pełni piękne walory szlachetnego artysty, jakim ten utalentowany artysta zawsze świetnie operuje. Panie Bojarska, Meglicka i Zielińska w niewielkich swoich rolkach — ale zato pięknych i gustownych toaletach — dopełniły miłej i zgranej całości. P. Jaworski stworzył dobrą sylwetkę starego wygi — służącego.

Dekoracje p. Kuhna bardzo efektowne i ze smakiem artystycznym dostosowane. W u b e.

Radjo-Program.

Sroda, 18 kwietnia.

WARSZAWA: 12.00 Sygnal czasu — hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor., oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorolog., gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 15.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. pt. Rozbiory Polski; 16.00 Odczyt pt. Szkoła ogólnokształcąca a szkoła zawodowa — z cyklu odczytów organizowanych przez ministerstwo W.R. i O.P.; 16.25 Nadprogram i komunik.; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17.20 Odczyt pt. O międzynarodowych organizacjach sanitarnych (dział Hygiena i Medycyna); 17.45 Program dla młodzieży i dzieci — transm. z Krakowa; 18.15 Transmisja z Wilna; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt pt. Z biegunia polskich rzek — Nad Nidą (dział Krajoznawstwo); 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 22.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo meteorolog.; 22.05 Komunikat PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy.

KRAKÓW: 12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteorolog. oraz muzyka z płyt gramofon.; 15.00 Transmisja komunikatów: meteorolog., gosp., samorządowy oraz nadprogram; 15.30 Transm. jednego odczytu dla maturzystów szkół średnich; 16.40 Odczyt pt.: „Wskreszenie państwa polskiego — Obrona na zewnątrz i budowa na wewnątrz; 17.20 Skrzynka pocztowa; 17.45 Audycja dla młodzieży: Cud na Wawelu — opowiadanie z czasów królowej Jadwigi, w wykonaniu artystów Teatru Miejsk.; 18.15 Transm. z Warszawy; 19.05 Transm. komun. rolniczego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt pt. Ekonomiczne bogactwa Ukrainy; 20.00 Transm. hejnał z Wieży Marjackiej; 20.30 Transm. z Warszawy.

POZNAŃ: 13.00 Koncert popol.; 14.15 Komun. PAT.; 17.30 Audycja dla

dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia“; 18.10 II-ga audycja litewska. Odczyt pt. „Literatura litewska“; 18.45 Nadprogram; 19.00 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygl. przez p. Bolesł. Busiakiewicza; 19.15 57-ma lekcja języka francuskiego; 19.35 Odczyt pt. Amerykanizacja prasy polskiej i jej skutki; 20.00 Kom. gosp.; 20.30 Koncert organowy; 22.00 Sygnal czasu, komunikaty meteor. i PAT.; 22.20 Nadprogram, wygl. p. Janusz Warnecki; 22.40 Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora.“

KATOWICE: 17.20 Wykład języka polskiego; 17.45 Program dla dzieci; 18.15 Transmisja muzyki lekkiej; 18.55 Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska“; 19.35 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“; 20.30 Koncert wieczorny z udziałem chóru męskiego.

WILNO: 16.00 Chwilka litewska; 17.45 Transmisja z Poznania: Audycja litewska; 18.35 Współczesna muzyka polska — odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach“.

Z całej Polski.

Posępny objaw ciemnoty.

W czasie pożaru w Rodakach pod Olkuszem straż pożarna z Lasek pod przebiegiem 12-tu km, fatalnej drogi była zmuszona zmienić konie i zabrać inne jednemu z tamtejszych gospodarzy do dalszej jazdy. Gdy spostrzegli to inni włościanie, zbiegli się z całej wsi, uzbrojeni w kije i drągi, rzucili się na strażaków i konie odebrali. W czasie zamieszania kilka osób zostało rannych.

Dorozą z Bukaresztu, iż rząd rumuński obawia się silnej akcji ze strony partji b. premiera gen. Averescu, który na 29 b. m. zwołuje do Bukaresztu olbrzymi Zjazd z udziałem około 100 000 osób. Averescu oświadcza, iż gotów jest zawrzeć kompromis z każdą partją celem obalenia obecnego rządu.

Advertisement for Boguna products, featuring a sunburst logo and text: 'Boguna. Powidła buraczane, sliwkowe i marmelada. Wszędzie do nabycia. C.F. MÜLLER & SYN, BOGUSZEWO-POM.'.

Poszukuję

od zaraz kilka uczni malarskich. Zgłosz. od godziny 1/2 2. Br. Neumann, mistrz malarski, ul. Kościuszki 43.

Unieważniam

dowód osobisty nr. 3365/II wydany przez Miejski Urząd Policyjny Grudziądz na nazwisko Łazarz Józef, geometra, wykradziony mi na dworcu kolejowym w Łaskowice. (238)

Przyjmę

na pensję uczeni i uczennice ewentl. studentów lub lepszych panów. Na życzenia oddam pokój umebl. Tuszeńska Grobla 54 II ptr.

Sad i ogród

warzywny oraz 1/2 mrg. granic, roli, natychmiast do wydzierżawienia. (218) Schultz, Lipowa 13a II piętro

Ostrzegam

przed udzielaniem mej żonie Marjanie Dąbrowskiej z Grudziądza jakiegokolwiek kredytu, gdyż ja za żadne dłużi nie odpowiad. Teodor Dąbrowski Kempowa 3.

Ostrzegam

przed kupnem mieszkania z meblami od państwa Gąsiorowskich ul. Forteczna 21. lub wprowadzenia się pod pozorem sublokatora, na podobne transakcje nie zawieralam. Właściciel domu. (246)

Sprzedaje

Skład

w centrum Grudziądza do sprzedania wprost od gospodarza. Wiad. w Gońcu Nadw. pod 253.

18 morg

od zaraz do wydzierżawienia z żywym i martwym inwentarzem, do objęcia potrzeba 3.000 zł. — 2 pokoje i kuchnia od zaraz do odstąpienia. Czarnecki. Plac 23 Stycznia 13

Skład rzeźniczy

w centrum miasta wraz z kompletnym urządzeniem maszynowym i zaprzęgiem z powodu choroby do sprzedania, na korzystn. warunk. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 258.

Pokój męski

i stołowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiad. w Banku Kupieckim w Grudziądzu, ul. Stara 10.

Wózik

sportowy tanio na sprzedaż. Nadgórna nr. 44 II.

Bufett

dla restauracji lub kolonjalki, tanio na sprzedaż. Małe Tarpony 38 a.

Dom

2 morgi ogrodu, bez długi, sprzedam w Michale, niedal. mostu w lewo pierwsze domy. P. Szkodowski. (246)

Radjoaparat

4 lampowy korzystn. na sprzedaż. Rzealaniana 8 II p. l.

Korzystna okazja!

Sypialnia kompletna (jasno dęb.) z prawdziwym marm. i lustrem, jadalnia komplet. (ciemno dębowa), 12 krzesel i zegar stojący, kanapa pluszowa czerw., oprócz tego kuchnia, szafy, stoły, łóżka itd. korzystnie na sprzedaż. Hala mebli Mickiewicza 26/27 w podwórzu I p. od godz. 9-12 i 3-5.

Mieszkania

Mieszkania

5-7 pokoi w śródmieściu poszukuje lekarz. Zgłoszenia do Adm., Gońca Nadwiśl. pod nr. 206.

Poszukuje

2 pokojowego lub 1 pokój, mieszkania, placę czynsz za rok lub za dwa lata z góry. Zgl. do Gońca Nadw. pod nr. 237.

3 pokojowe

mieszkanie z kuchnią i balkonem przy ul. Fortecznej zamienie na takie same lub większe, względnie mniejsze w pobliżu głównego rynku. Zgl. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 228.

Umeblowany

pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Mickiewicza 1 II pr.

Umeblowany

pokój do wynajęcia Zamkowa 2 par.

Poszukuje

2 pokoje, możliwe z gaz. kuchenką, pościel własna. Zgłosz. do adm. pod nr. 240.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią z meblami do oddania. Separatny pokój z kuchnią umeblowany, dla samotnych panów do wynajęcia. Langowski, Toruńska 37.

Udzielam lekcji

gry na fortepianie po cenach umiarkow. Cwiczenia na miejscu. Małgorzata Bartel Lipowa 32. (dom ogrod.) parter.

Wydam

smaczne obiady od godz. 1 do 15. Schultz Toruńska 11. II p.

Kupię

gabinet dębowy ewt. używany. Wiadom. w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 255.

Zaginął pies

rasy angielskiej żółty ogon i nogi puszyste. Uczciwego znalazcę upraszam o przyprowadzenie pod adresem Baginjski. Chelmińska 80. W razie nie oddania uważam iż pies został przywłaszczony.

Warszawska pracownia kołder

ul. Solna 3 wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawowe przerobienie starych, zaręplowanie wełny i waty.

Ma zyny do szycia „Singer“

na 12 rat miesięcz. Kurs bairu i szycia bezpłatnie. (11) „SINGER“ G. udz. ądz Pl. 23 Stycznia 27.

W. Czarnecka

Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3039)

Kamienic gospodarstw młynów

i wszelkich innych obiektów

Dzierżawy mieszkań i sklepów

wszelkiego rodzaju poszuk. i poleca stale BR. OZGA Grudziądz, ulica Wybickiego 35.

becezek

od oleju, smoły i śledziów kupuje stale VENKZE & DUDAY Grudziądz Małomłynska 3/5.

Plisowanie, Karbowanie

spódniczki już od 3.50 hafty — karbowanie mreżki

Wykonanie solidne i szybkie.

M-me Marie (93) Szew. Groblanr. 10

Warszawska pracownia

gorsetów

Grudziądz Ogródowa 7, parter, w podwórzu II sieni. wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ulomnych przeróbki i reperacje. Ceny przydatne.

Dzielny (244) pomocnik

fryzjerski może się zaraz zgłosić. — E. Gucki, Chelmińska 36

Poszuk. od zaraz

młodszego dzielnego pomocnika fryzjerskiego

Leon Rejewski, mistrz fryzj., Łasin.

Czeladnik

szewski potrzebny od zaraz. Ziolkowski J. Czerwonodworna 21.

Służąca

z dobr. świadectwami może się zgłosić. Pańska 1 sklep galanteryjny.

Poszukuje

bony do dwójga dzieci. Oferty uprasza się nadsyłać wraz z fotografią. R. Kaźmierska, Chojnice.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa

w Grudziądzu zamierza oddać w drodze przetargu ograniczonego arendacyjną dostawę mięsa wołowego i słoniny krajowej solonej dla formacji garnizonu Grudziądzu, na czas od 1-go maja br. do dnia 31-go lipca br.

Miesięczna dostawa mięsa wynosi około 45.000 kg., słoniny około 10.500 kg.

Zapraszając pp. firmy niniejszem do złożenia oferty, zauważam, iż oferta ta wpłynąć powinna do Kwatermistrzostwa 18 pułku ułanów w Grudziądzu, najdalej do dnia 20 kwietnia 1928 r. godziny 10-ej, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

W ofercie zechce P. T. firma zapodać cenę 1 kg. mięsa wołowego oraz cenę 1 kg. słoniny krajowej solonej.

Dla powyższej dostawy arendacyjnej obowiązujące są następujące przepisy (druki):

1) zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojsk. (przepisy 0-10/22);

2) zestawienie warunków ogólnych i specjalnych, obowiązujących przy dostawie arendacyjnej mięsa i tłuszczu dla potrzeb wojska;

3) urzędowy wzór oferty.
Powyższe przepisy (instrukcje) wyłożone będą do wglądu oferentów codziennie w obowiązujących godzinach urzędowych w Kierownictwie Intendencji Grudziądzu, względnie w Kwatermistrzostwie 18 pułku ułanów, gdzie też można zasięgnąć ewentualnych dodatkowych informacji, dotyczących dostawy.

Oferty na część dostawy są dopuszczalne.

Wysokość wadium ustala się na 3% wartości od należności, przypadającej za jednomiesięczny okres dostawy.

Powyżej oznaczone wadium złożyć należy do kasy Kwatermistrzostwa 18 pułku ułanów, a otrzymany dowód złożenia dołączyć w oryginale do oferty.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert. (6030a)

Przewodniczącą Garnizonowej Komisji Żywnościowej, w. z. (—) **Macielński**, major.

Magistrat w Świeciu n/W. zakupi

Prom

żelazny lub drewniany (używany, lecz w dobrym stanie) w rozmiarach 18—20 × 5—6 mtr.

Zamkn. oferty z napisem „Oferta na prom“ nadesłać należy do dnia 25 bm. do Magistratu.

4107) (—) **Kostka**, burmistrz.

Po długoletn. specjalizacji jako asystent w klinikach uniwersyteckich w Wiedniu i Wilnie osiedliłem się w Grudziądzu (4074)

Dr. med. Leopold Blind

okulista — operator
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 6/8, II ptr.
godziny przyjęć od 9—11 i 3—5.

Odwołanie.

Licytację ogłoszoną na dzień 18/4 br. na godzinę 15-tą w Dusocinie na posiadłości p. J. Zanitowskiego niniejszem odwołuję.

Dobrzański, komornik sąd.

Bezpłatnie

wyślemy zeszyt pierwszy, a także warunki prenumeraty w celu zapoznania się z sensacyjną powieścią — p. t.

„**ZYGFRYD**“ **KRÓL ATLETÓW**

Roman — Adresować:

Wydawnictwo: **S. KAUFMAN**
WARSZAWA, ulica Pańska 33.

Nadzwyczajna okazja!

Za bezcen na zlecenie do sprzedania.

Damski pierścionek, blisko 1/2 karat, brylant, najładniejszy ogień, fantazyjna robotka 325 zł.

Kolczyki, 2 ładne czyste brylanty i 2 perły duże prawdziwe japońskie, długi fason wiedeński 325 zł.

Damski bransoletkowy zegarek złoty, anker, szwajcarski werk, 15 kamieni z gwarancją za dobry chód, nowy 125 zł.

Damski zegarek złoty, anker, na czarnej tasiemce 55 zł.

B. Papier, Grudziądz
Mickiewicza 21 I. piętro.

Oberża Sarniak

Za Parkiem Miejskim przy placu wyścigów konnych, przyzwoite ubikacje, sala taneczna, wielki park dla koncertu, przyjemny pobyt wycieczek niedzielnych i dla Towarzystw, pełna koncesja wyszynku starannie, pielegnowane napoje i potrawy kuchni wiejskiej. Stacja pokrzepień rowerzystów, dziennie radio-koncert, zajazd i gościniec. Na życzenie gości odwozi się własnym pojazdem.

Z poważaniem
Leon Gołębiowski.

PIĘGI



zółte plamy, opaleni-
zną, usuwa pod gwa-
rancją aptekarza Ja-
na Gadebuscha
„Axela“ krem od
piegów pół słoika
2,50 zł. 1 sz. 4,50 zł. do
tego mydło „Axela“
1 kaw. 1,25 zł. 3 kaw.
3,50 zł. Do nabycia
w następuj. droger-
jach i aptekach:

H. Rejewska, Brodnica, A. Wojnowski, Brodnica
Mały Rynek 8. W. Balcerak, Jabłonowo, Centr.
Drog. J. Scheerke, Jabłonowo, K. Skora Nast.
Jabłonowo, O. Abramet, Grudziądz Toruńska 13
W. Becker, Grudziądz Pl. 25 Stycznia. „Drogerja
Bałtyk“, Grudziądz Lipowa 5. U. Ed. Hanczewski,
Grudziądz Toruńska 10. D. Klimek, „Alchemia“
Grudziądz Wybickiego 31, Jerzy Hasterman, daw.
Fr. Kyser, Grudziądz, Rynek 12. A. Kotlenga, Gru-
dziądz Mickiewicza 6. F. Lange, Grudziądz Chel-
mińska 56. E. Nagórski, Grudziądz Mickiewicza 21
Aptekarz. A. Dembski, Lasin Apteka pod Orłem.
M. Kłosowski, Łasln Rynek 5-6, W. Ocynowa, Wej-
herowo, Franc. Mokwa Wejherowo.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu — nieprzebyte w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. **Dr. Malowan i Ska**, Gdańsk 453.

Do wydzierżawienia

sa ubikacje Guttemplerowskie w Grudziądzu od 1 lipca 1928 r. Reflektanci zechcą oferty swe nadesłać do dnia 1 maja rb. na rece przewodniczącego

Th. Schulenburga
Grudziądz, Szewska 5.

Potrzebny natychmiast u detalistów kolonialnych dobrze zaprowadzony

PODRÓŻUJĄCY

dla artykułu masowego dzien. użytku
Łask. zełoz. do „Laboratorium-Tech-
nicznego“ w Grudziądzu, ul. Pańska 22.

Książkowego-Korespondenta

znającego biegle język polski i niemiecki, umiającego samodzielną pracę, od zaraz lub później na stałe poszukuje się. Oferty z podaniem wieku odpisem świadectw i fotogr. skierować do

„Niwoga“ Tuch-Versandhaus
A. G. Danzig Elisabethwall 8.

RADJO

Aparaty radio-odbiorcze od 1 do 8 lampkowe najnowszel konstrukcji, krajowe i zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnych.
Dobre odbiorniki 3 lampkowe z głośnikiem, słuchawką i kompletną anteną 255 złotych.

Specjalność:

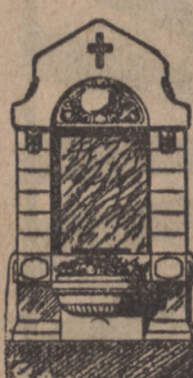
odborniki neutrodynowe 4—5 i 6 lampk. Własna stacja ładowania akumulatorów. Na życ. demonstr. bez przymusu zakupu.

Prosimy żądać katalogów

STANDARD

WYTWÓRNIA
APARATÓW ELEKTRYCZNYCH.
Oddział w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia, Plac 23 Stycznia.



Z powodu nawalu
pracy a zbijających
się Zielonych Święt
zaleca się już teraz
zamawiać (4097)

grobowce i pomniki

które na czas usta-
wione być mają. Wszel-
kie zamówienia zale-
ciam serupulatnie.
Na żądania kosztorys
i rysunek.

J. Kostuchowski
Grudziądz
Tuszewska - Grobla 1.
Po cenach znizonych.

KUPUJĘ I PŁACĘ WYSOKIE CENY

za brylanty, złoto, srebro
platynę, biżuterję, obrącz-
ki, dewizki, zegarki złote
i srebrne, także połama-
ne, monety srebrne, niem.
i rosyjskie, sztuczne zęby
całe i połamane.

PRACOWNIA JUBILERSKA
I ZEGARMISTRZOWSKA
wykonuje solidnie i tanio.

B. Papier, Grudziądz
Mickiewicza 21 I. piętro.

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską „Japończyk“

Polecamy

„Gwiazda Japonji“, „Nadzw-
yczajna“, „Nr. 17“ i w biazan-
kach czerwonych oraz tuzem

Dom Wysyłkowy „POLMYD“

St. Łotysz i Ska, Grudziądz
ulica Pańska 25. Telef. 39.

Rok zał. 1901.	BACZNOSC.	Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na oczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i sta- rych fotografii wykonuje		
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 6.		
Rok zał. 1901.	Wykon. się także ama- torskie prace fotogr.	Rok zał. 1901.

Ostrzenie brzytów, noży i ma-
szynek do włosów,
noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio

„**SANITARJA**“ Grudziądz,
J. Wybickiego 25.
Wytwornia protez wykonuje wszelkie
aparaty ortopedyczne i protezy.

Książki na dzień 3 Maja

- Trzeci Maj, obrazek historycz-
ny w dwóch odsłonach. Biblio-
teczka Teatralna dla dzieci i
Młodzieży. Cena zł 0,70
Z przesyłką poleconą zł 1,35
- Zanim się ziści Cud 3-go Maja,
obrazek sceniczny w 1 akcie z
prologiem. Henryk Zbierchew-
ski. Biblioteka Teatrów Amator-
skich. Cena zł 0,80
Z przesyłką poleconą zł 1,45
- Trzeci Maj, obrazek sceniczny
dla dzieci i młodzieży wiejskiej
w dwóch odsłonach, z dodaniem
poezji okolicznościowych do de-
klamacji na obchody. Marta
Rentówna. Cena zł 1,—
Z przesyłką poleconą zł 1,65
- Trzeci Maj, przemówienia, de-
klamacje, pieśni i inscenizacja.
Zygmunt Odrowąż. Cena zł 1,20
Z przesyłką poleconą zł 1,85
- Święto Narodowe Polski Odro-
dzonej — Rocznica Konstytucji
3-go Maja. Zawiera: sposoby ur-
ządzenia obchodów i wieczornic.
przemowy i wierszyki. Cena zł 1,70
Z przesyłką poleconą zł 2,45
- Święto Narodowe — Rocznica
Konstytucji 3-go Maja. Zawie-
ra: przemowy, tło obchodu, po-
budka, nabożeństwo, pochód, po-
gadanki, igrzyska ludowe, wie-
czornice i jej urządzenie. Cena zł 1,—
Z przesyłką poleconą zł 1,75
- Trzeciego Maja, sztuka history-
czna w trzech aktach. J. Maj-
chler. Cena zł 1,60
Z przesyłką poleconą zł 2,35
- Konstytucja Trzeciego Maja.
Artur Śliwiński. Cena zł 1,50
Z przesyłką poleconą zł 2,25
- O idei naczelnej polskiego wy-
chowania. Łucjan Zarzecki. Ce-
na zł 0,40
Z przesyłką poleconą zł 1,15

Do nabycia
w Księgarni Wiktora Kulerskiego
i EKspozyt. Księgarni w Grudziądzu
ulica Wybickiego nr. 9.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsam treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny: Leon Dolinski w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1 w pol. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcyjnie zwraca. Nakładem własnym. Drukarnia: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.